

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcarii
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ameryce
6 tal. 7 1/2 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
czciowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa
w innych krajach zaś tylko na zlecenie, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 38. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise No. 3 i pp. Hays,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Köttemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 54. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **wrzesień** otwieramy oso-
bny prenumeratę, którą obowiązane są przy-
jmuwać wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejsco-
wych 25 szr.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 28 sierpnia.

List Edwarda Quineta, naczelnika skrajnej lewicy,
o swych wyborach jest dziś główną wiadomością po-
tyczną z Francji. List ten wymownym jest dowodem,
ile postępową część Francji zaniepokojona została
planami restauracyjnymi stronnictwa monarchicznego.
Zanim Quinet restauracja burbońska pociągnęłaby
za sobą inwazyjną nieprzyjacielską i nowy podział
Francji. — Słowem naczelnik skrajnej lewicy republi-
kańskiej upatruje w klerkalno-legitymistycznej restaura-
cji pod auspicjami Henryka V największe dla swego
ojczyzny niebezpieczeństwo. Ilustracją do listu
Quineta jest adres do hr. Chamborda, który ogłoszony
w dzisiejszej „République française“ doręczonym
mu zostanie w chwili, gdy ostatni żołnierz niemiecki
opuści ziemię francuską. W adresie rzeczonym widzą
legitymiści wachodzącą „jutrzenkę jednego z najwspół-
czesniejszych rządów nowoczesnej historii,“ któremu szczyt-
ne przypadnie zadanie zapewnić Francji wydatną jej
supremacyję. Bądź co bądź jednakże, trudno nie do-
strzedz, że fuzyja restauracji nie zyskała nie a nie
w dniach ostatnich. Dziś i bonapartyści strzegą się
się uroczyście przeciw zarzutom, jakoby mieli za jakieś
tam ustępstwa przyłożyć rękę do restauracji legitymi-
stycznej, i grozą przymierzem z republikanami w razie,
gdyby fuzyjoniści myśleli na serio o zamachu na rzecz
Henryka V.

Równocześnie z telegramem o przyjeździe ks. Milana
Obrenowicza do Wiednia nadchodzi z Białogrodu
wiadomość o wybuchu tamże przesileniu gabinetow-
emu, które w tym razie ogranicza się jedynie do osoby
ministra skarbu Joannowicza. Do przesilenia tego
trudno przywiązywać jakiegokolwiek znaczenia politycznego
a będzie ono raczej wpływem dawniejszego z prze-
sem gabinetu serbskiego Risticem nieporozumienia.

W Wiedniu obok cesarza Wilhelma spodziewają
się na pewno przyjazdu króla Wiktora Emanuela.
Król włoski, w którego towarzystwie znajdują się mini-
strowie Minghetti i Visconti-Venosta, wstąpił
na po drodze do Berlina, gdzie jak pisze Spen. Ztg.
spodziewać się może monarcha kraju, którego interesa
tak ściśle są powiązane z interesami Niemiec, najprzy-
jajniejszego przyjęcia we wszystkich kołach społeczeń-
stwa.

Z Madrytu otrzymujemy kilka telegramów, z któ-
rych jeden donosi, że marszałek Serrano spodziewa-
nym jest co chwila w stolicy hiszpańskiej. Przyjazd
ten w ścisłym ma zostawać związku z zapowiedzią p.
Castelara wygłoszoną w chwili, gdy większość kor-
teżów wyniosła go na godność marszałka Zgromadze-

nia narodowego, (a nie prezydenta rządu, jak mylnie
donosił telegram wczorajszy) z zapowiedzią o potrzebie
ustalenia porządku, silnego rządu i wzmocnienia kar-
ności wojskowej. W chwili, gdy Serrano zbliża się
do Madrytu, zbiera się większość kortezów, aby po-
wziąć ważne i zwłoki nie cierpiące uchwały. Jakiego
rodzaju są te uchwały — mileży telegram, domyślać
nam się tylko walno, że dotyczą złożenia w ręce rządu
dyktatury, której, jak zapewnia Indep. belge, belge,
marszałek Serrano nie jest bynajmniej obcym.

W miesiącu wrześniu w dniach 7, 8 i 9 odbędzie
się w Genewie zgromadzenie ligi pokoju i wolności,
na które komitet centralny Słowian zaprasza. Pro-
gram zgromadzenia obejmuje pytania następujące:
Jakie mogą być środki najpraktyczniejsze w celu wpro-
wadzenia między narodami sądów rozjemczych i jaka
procedura w tej mierze? Jakże są główne zasady no-
woczesnego prawa narodów? Jaka jest historyczna
geneza zasady federacyjnej, jej możliwe zastosowanie
w dzisiejszym stanie Europy przy uwzględnieniu war-
unków etnograficznych, fizjologicznych, geograficznych,
ekonomicznych i społecznych?

* W numerze 192 odpowiada Kurjer na da-
wniejszy nasz artykuł o instrukcjach poselskich. Co
się tyczy rzeczy głównej, odpowiemy na innem
miejscu. Tu zaś pozwolimy sobie zwrócić uwagę na
nie wiadomo, z jaką w odpowiedzi swęj mówi o
organizmie i instytucjach sejmowych dawnej Polski.
My powiedzieliśmy, że reprezentanci ziem i woję-
wództw jechali na sejm walny całego kraju, jako pra-
widziwi posłowie życzeń i potrzeb swego zakątka. —
Kurjerowi uczeni, powołując się na niezrozumiane-
go Hüppego i piszącego o Słowianach przedchrze-
ścijskiej Sienkiewicza mówią, że to najzupełniej rze-
z błędna. — W podobnym twierdzeniu, powtarzamy,
podziwiamy nam tylko przychodzi to, cośmy nazwali
wyżej niewiadomością, jaką Kurjer w polemika-
kach swych nie od dzisiaj zwykł grzeszyć. Co do nas,
nie czerpiemy naszych nauk ani od Hüppego ani od
Sienkiewicza w przedmiocie, którego materiały sterczy
nam lepiej i bliżej setkami łatwo dostępnych wolumi-
nów. Jeśli uczeni Kurjerowi zaszyli i mieli czas
zaszyścić wśród swych rozlicznych zatrudnień, o insty-
tucji nazywającej się archiwum grodzko-poznańskim,
niechaj udadzą się tamże i poproszą o pokazanie pier-
wszego lepszego laudum sejmiku średniego woję-
wództwa wielkopolskich. Przekonają się żeń, w jakim
charakterze i z jakimi specjalnymi instrukcjami wy-
brani posłowie na walny sejm jechali i czy nań nie
jeździli wyrażnie jako „prawdziwi posłowie życzeń i
potrzeb swego zakątka.“ — Z tego też źródła wy-
płynął prawny tytuł liberum veto; co z nim in-
dywidualizm wybujały zrobił, rzeczą dobrze wia-
domą. Wszakże to abecadło historyi instytucji na-
szych publicznych. A jednak dziś zwodzą o to z na-
mi spory! Wartoż doprawdy z nimi wojować i czy
nie lepiej może pozostawić ich w spokoju nie zwraca-
jąc uwagi na ich twierdzenia?

ostatni uczeń Krzemienia. Kropiński unosił się nad
jego talentem, któremu niepospolitą rokował przyszłość,
poznajomil był mnie z nim i razem, pamiętam, drapa-
liśmy się z generałem na bardzo wysokie piętro mło-
dego poety, aby nam czytał swoje wiersze, które i mnie
mocno zajmowały. Olizarowski, najwięcej dziewiętna-
stoletni podówczas, pociągnął za emigracją, gdzie róż-
nymi czasami kilkadziesiąt wydał poezji i większych
natchnień muzy, która, powiedzieć ośmielił się, więcej
obiecowała, więcej dotrzymać mogła. Niezmierzony jego
talent zwichnął skrzydła, podlatując w jedną wciąż
stronę, żywotną zapewne, bo karmiącą ból w piersi,
cierpiącą z nigdy niezagojonej rany, ale rychło zuży-
wającą się samą jednostajnością nuty i przedmiotu.
Nie to nie doszło lub zmarnowało się prawdziwych
u nas talentów i wyższych zdolności, któreby w innych
warunkach i okolicznościach stanęły wysoko, byłyby li-
teratury i kraju ozdobą.

Następnie sąsiadując z Kropińskim na Wołyniu,
zblizony do jego osoby, do końca dni jego w ści-
słych z nim stosunkach zostawałem. Jeżeli humor
jego, w ostatnich szczególnie latach był zmienny, dra-
żliwość zbytnią czułością podniesiona, domowym za
cierpka, charakter jego był zawsze prawy, czysty i bez
szkazy. Dowodem czego najściślej z nim stosunki i
nie zachwiana dlań przyjaźń najcenniejszych mężów
kraju. Z Czackim, starostą, żył jak brat z bratem a
kochanek Puław pamięć tę poniosł do grobu.

Książę Adam Czartoryski w przejeździe przez
Wołyni zbaczal z drogi, by odwiedzić starego przyja-
ciela w Woronczynie. Kiedyś stanął był w Puławach
pomiędzy nimi zakład, że nie będą sypiali po obiedzie,
co podobno lubili oba a co później nalogiem Kropiń-
skiego się stało. Razu jednego zatrzymał się powóz
podróżny u bramy woronczyńskiej, wysiadł zeń nie
młody już mężczyzna i szedł prosto do apartamentu
generała. Poznany na progu od znajomego sobie ka-
merdynera Mironowskiego, czym prędzej spieszącego u-
przedzić pana o przybyciu drogiego mu gościa. — Nie,
prowadź mnie sam do niego, rzecze podróżny. A co
robi? — Spi po obiedzie. — Tego właśnie mi trzeba,
ciągnął gość, poszedł na palcach do Kropińskiego po-
koju, usiadł przy łóżku, na którym generał spał jak
zabity. Budził się wreszcie Kropiński, przecierał oczy
na widok siedzącego obok siebie. — Przegrałeś, gene-
rale, przerwie wesoło książę Adam, bo nim był ów

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radcy sądu powiatowego Koerner w Brze-
gu nadać order orla czerwonego czwartej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Wiedn, 26 sierpnia.

(Kiedy będą wybory? — Dziennikarze wiedeńscy. — Wan-
derer. — Le Danube. — Z wystawy. — Obawy. — Polski
niema na wystawie. — P. Lange. — Panowie nasi!)

(T) Do tej chwili żadnej jeszcze nie ma pewno-
ści kiedy nastąpi rozwiązanie Rady państwa i rozpi-
sanie wyborów do nowej bezpośrednio wybrać się
mającej. Pod tym względem żadna jeszcze w Radzie
ministra niezapadła uchwała.

Co do Galicji nie mało gniewa kierowników prasy
tutejszej wątpliwość podniesiona przez pisma polskie
co do udziału Galicji w tym przyszłym Reichsracie,
a jeszcze więcej przemawiające za sojuszem Po-
laków z Czechami.

Miałem sposobność zetknąć się z kilkoma tutej-
szymi dziennikarzami, a są to po większej części nasi
bracia wyznania mojżeszowego którzy się przenieśli do
Wiednia i uważają się za reprezentantów opinii pu-
blicznej, i przyznać się muszę, że jeżeli bardzo nie-
szczególnie o dziennikarstwie wiedeńskim miałem
przedtem wyobrażenie, to dziś przekonałem się, że
moje to wyobrażenie było aż za mało jeszcze podchle-
bne. Niezgodnie oni bardziej nie pragną, jak przywró-
cenia systemu germanizacyjnego w Galicji i z naj-
większym bezwzględem domagają się aby rząd oparł
się w Galicji na Żydach i Rusinach, których Polacy
w najokropniejszy sposób przesławiali mają! Wiedzą
aż nadto dobrze czem są nasi Żydzi i czem Rusini,
— mówię tu o świętojurach, gdyż dziennikarstwo
tutejsze uważa jedynie „Radę ruską“ i jej klikę za
właściwą Rusi reprezentację, a inne partje ruskie
ignoruje — a mimo to, za popieraniem tych frakcji
galicyjskiego społeczeństwa przemawiają. Śmiech bier-
ze, gdy się czyta tutejsze Pressy, Tagblaty i inne
najbardziej rozpowszechnione a najbardziej nam wrogie
pisma. Presse podobno Neue freie, poświęciła
wczoraj całą szpalę swego dziennika lamentom nad
uciskiem Żydów w Galicji, ze strony Polaków, a mia-
nowicie urzędników Polaków a to z powodu, że gdzieś
jakiś urzędnik jakimś natrętnemu żydowi powiedział
w gniewie „usuń się śmieszący żydzie!“ O zakład
iść by można, że autor rzeczony artykułu, gdyby
miał z ludźmi, w obronie których kruszy kopie do
ożymienia, nierównie w dosadniejszy sposób przywołałby
natręta do porządku. A Schomer Israel! a Wahl-
komitet! jakież w tutejszych dziennikarzach nie ma-
ją obrońców? Dziwne zaprawdę, dla czego żydzi, któ-
rzy tak ogromną część społeczeństwa wiedeńskiego sta-
nowią, którzy tak wpływowe zajmują stanowiska, dla
czego tutaj osobnego żydowskiego nie tworzą Wahl-
komitetu?

Minister Ziemiański — który bawi jeszcze w
Szwajcarii za urlopem — wypadł z łaski panów cen-

podróżny, uszczęśliwiony, że przyjaciela na gorącym
złapał uczynku.

Kropiński w stopniu podpułkownika artylerji wal-
czył w pamiętnej bitwie na Pradze w 1794 r. za Su-
worowa. Ciężko rannego zostawiono pomiędzy trupa-
mi na placu, a gdy okazały się jeszcze znaki życia, zło-
żony był w nieprzyjacielskim szpitalu na Pradze. —
Książę Adam, dowiedziawszy się o tem, usilnie czynił
starania, aby wydosłać go z tamąd. Jakoż po wytrze-
szeniu bolesnej operacji wydobycia kuli z głowy, oto-
czony miejscowym staraniem odesłany był księciu do
Warszawy.

Kropiński z rozkrojonej na pół tej kuli zrobił
dar z dwóch ich części dwóm swym córkom. Każda
połowa wprawioną była w piękny kamienny przycisk
do papieru. To są moje ordery — mawiał nam, po-
kazując te kule. I w samą rzecz najzaskoczniejszą
były te ordery, bo własną krwią nabyte. Nie miał
innych, nie starał się o inne, i to najpiękniejszą jego
pochwałą i zaszczytem.

Wesoły, dziecinny prawie humor, żarty i figle Kro-
pińskiego i Czackiego, starosty, pociesznych anegdot
są przedmiotem. Nasłuchałem się ich wiele od same-
go generała, jak nie mniej od Łukasza Gołębiewskiego,
który przez lat tyle był do nich zbliżonym. Igrali
z sobą ci dwaj przyjaciele, wiekiem, rozumem i zna-
czeniem poważni, jak szkolne żaki. Nie było figlów,
psot, którychby wzajem sobie nie platili. Raz w Po-
rycku podczas polubownego sądu, którego twórcą krze-
mienickiej szkoły był superarbitrem, kiedy wśród li-
cznego zebrania poważna toczy się rozmowa, zabrakło
nagle Czackiego i Kropińskiego w pokoju — a gdy
potrzebnych do zdecydowania wyroku szukają i do
przyległej sypialni z sędzią Radziwińskim, orderowym
urzędnikiem, na czele zachodzą, cóż tam widzą? Oto
Czackiego z Kropińskim pod łóżkiem szamocących się
z sobą, z naiwnością i śmiechem, rozsławionym ra-
czej dzieciom właściwymi. Wyciągać musiano obu z
pod łóżka, gdzie zagnali ich figle a zład o swęj sile
wydobyć się nie mogli. Śmiech i wesołość ogarnęły
wszystkich. — To ten Kropiński... tłumaczył się
skonfundowany Czacki, niby uniewinniając się, rad

tralistów; zawiedli się na nim, spodziewali się bowiem,
jak widać, że będzie popierał dążności antiautonomi-
czne, że zechce wpływać na wybory u nas i kierować
je w duchu centralistycznym. O simpliciter!

Jeden z najbardziej centralistom niebezpiecznych
dzienników Wanderer upadł. Różne tu o powodach
zwinienia tego czasopisma obiegają w kołach temu pi-
smu najbliższych wiadomości. Byłoby rzeczą przed-
wczesną może całą wykrywać intryge, jaka według
tych opowiadań miała tu odgrywać rolę, nadmienię je-
dnak teraz tyle, że zwinienie Wanderera nie było
bynajmniej wynikiem konieczności, lecz wynikiem tar-
gu! Ten, komu na zwinieniu tego czasopisma w chwili
obecnej, w wili wyborów bezpośrednich, zależało, po-
starał się o to, aby ci, od których utrzymanie czasopi-
sma było zawisłe, do żądań jego zastósowali się.
Sprawa cała dziś jeszcze tajemniczością pokrywana ma
niebawem wypłynąć na wierzch, a nasamprzód zape-
wne poruszają ją dzienniki pragskie.

Za Wandererem pójdzie i Le Danube, choć
tutaj podobno inne przyczyny wpływają na to, że to
życiwe nam czasopismo — lubo nie ustaje zupełnie
— zmniejsza się tak znacznie, że z pisma codziennego
zmienia się w pismo, które tylko dwa razy na tydzień
ma wychodzić.

Wystawa powszechna doszła obecnie do punktu
kulminacyjnego. Nigdy tak licznie nie była zwiędzana
jak właśnie obecnie. Częstość, mianowicie w godzi-
nach popołudniowych, jest w niektórych oddziałach i
pawilonach natłok tak wielki, że się literalnie prze-
ciśnięć trudno. W piątek podczas świetnego festynu by-
ło przeszło sto tysięcy osób w parku wystawowym.
Mimo to wszystko i pomimo, że wystawa tutejsza za-
ośmiła swym ogromem i świetnością swoje poprzedni-
czki londyńskie i paryżskie, są z niej Wiedeńscy
mimo to niezadowoleni. Spodziewali się nie równie
większego napływu cudzoziemców i nierównie więk-
szych zysków. Znający dokładnie stosunki tutejsze
stali mieszkańcy Wiednia, zapowiadają ogromne bank-
ructwa a w ich następstwie rozruchy robotników, któ-
rych już dziś tysiące zostaje bez zarobku i w sposób
bardzo niepokojący stosunki społeczne rozbierają; a nie
brak tu ludzi, którzy bardzo pilnie — nie wiem w
czym interesie — nad zwiększeniem niezadowolenia
pracują.

Polaków zwiędających wystawę jest tu bardzo
wielu. Jeżeli jako na ludziach, musi najlepsze czynić
wrażenie wystawa, będąca tak świetnym dowodem po-
stępu ludzkości w każdym kierunku, to jako Polaków
musi najboleśniej dotykać. Nasz naród nie jest na
wystawie reprezentowany, albo tyle, co Kabyle, Eski-
mosy, lub Tanguzi, choć gdyby to, co wystawili „Au-
stryacy“, „Moskale“ i „Prusacy“ polskiego pochodzenia
zebrać w całość, zaczęlibyśmy nie jedną wystawę nie
jednego państwa i wytrzymali konkurencyą z niejednym
narodem cywilizowanym bardzo świetnie na wystawie
zajmującym stanowisko. Wróć jeszcze do tego przed-
miotu, bo należy zbadać, na kim ciąży główna pod-
ty względem wina, nadmienię jednak muszę, że nie
tyle zdają mi się winni „oni“ ile my sami. P. Lange,
niech sobie mówią, co chcą, nie odpowiedział obowi-
zkiem, jakie wziął na siebie, a panowie nasi z wy-
jątkiem jednego Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, zło-
żyli nowy, aż nadto wymowny dowód swęj obojętności
dla sprawy narodowej.

przy sędzi Radziwińskim poważną superarbitra ode-
grać rolę.

Czacki, Kropiński, Ignacy Ledóchowski, Romuald
Bystry, wszyscy mężowie wyższych zdolności i dowcipu,
zebrani razem, a w jednej prawie mieszkali okolicy,
przedstawiali obraz szczerzej swobody, igraszek, niewin-
nych żartów i prawdziwie dziecinnej pustoty obok rozumu,
nauki i głębokiego myślenia; pierwsze łączyło się,
przeplatało drugiemu zgodnie, w harmonii, z własnego
popędu. Śmieszne szarady, zagadki, zapytania, kroi-
chwyłe sypały się z ust i pióra, które tyle uczonych
dzieł i rozpraw, pięknej poezji i muzyki wydały. Spi-
sywano te żarty, fraszki, dowcipy, a za każdym no-
wym ich pojawem: Głęboki, pisał — mówił pan sta-
rosta do Gołębiewskiego, uczzonego swego bibliotekarza,
który zaraz zapisywał te żartobliwego humoru wysoki.

Ciekawem zaprawdę dla psychologa byłoby zadan-
niem, jak się pogodził i w poręcz z sobą stanąć mogły
te sprzeczne umysły żywioły: dziecinna wesołość obok
rozumu powagi. Czy nie będzie słowem zagadki czy-
stość serca, prawdy charakteru, sumienia bez szkazy?
Chętnie wesoła i pusta myśl nawet roi się tam, gdzie
serce i dusza nie mają nie sobie do wyrzucenia; gdzie
czyn odpowiadał zdolności, zdolność i praca poszły na
korzyść powszechną; gdzie nie użyto pióra na złe, ro-
zumu na obłąd, dowcipu na zgorszenie.

Z USTRONIA

dnia 23 sierpnia.

Po napisaniu poprzednich kart czytam drugą część
Kurjerowej recenzji mego artykułu z nr. 187
Dziennika i ta do następujących mnie uwag po-
budza.

Przedewszystkiem cieszę się, iż autor Kurjero-
wy znalazł tyle punktów zetknięcia między swym a
mojem zapatrywaniem na potrzebę kompromisu. Wró-

NOTATKI

Z MOJEGO ŻYCIA.

Spisane przez

Henryka Cieszkowskiego.

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 195.)

W pierwszych latach mojej młodości lubowałem
się w poezjach Kropińskiego, umiałem na pamięć
Emroda, Dumy do księżycy i wiele innych, któ-
rych czułość, radosność do smaku mi przypadały i, że
tak powiem, własnego mego serca grały echem. Był
to czas, w którym idea poezji zaledwie u nas rozwi-
nięta a może niepojęta wcale według dzisiejszych o-
niej teorii — nadobność formy, kształt zewnętrzny,
rzeczność słowa, brała za jej wyraz i znaczenie. —
Później poznanie się moje z tym lubych mi wierszy
śpiewakiem, następnie coraz ściślej zbliżenie się doń
moje tem miłszem dla mnie się stało, że było zawo-
nieniem wrażeń z młodości mego dlań powziętem. Pa-
nionem miłszem dla mnie się stało, że było zawo-
nieniem wrażeń z młodości mego dlań powziętem. Pa-
nionem miłszem dla mnie się stało, że było zawo-
nieniem wrażeń z młodości mego dlań powziętem. Pa-

Pierwszy raz poznałem Kropińskiego w r. 1832
we Lwowie. Smutny rezultat wypadków 31 r. nagnał
był tam mnóstwo rodaków z zachodnich naszych pro-
wincji. Kropiński był w tej liczbie. Po kampanii
zatrzymał się tam równie młody poeta Olizarowski,

Karlsbad, 20 sierpnia.

(Różne Towarzystwa w wodach czeskich zebrane).

Jeżeli wody czeskie oddawać już miały przywilej gromadzenia u swych życiodawczych źródeł w ciągu miesiąca sierpnia zwłaszcza liczną reprezentację społeczeństwa polskiego, dzieje się to w mierze spotęgowanej mocno w roku bieżącym właśnie. Nie śmielibyśmy poddawać zbyt głębokiemu rozbirowi i zastanowieniu kwesty, o ile na to nie zwykła nawet i o tej porze frekwencya polską wpłynął tragiczny fakt zniszczenia nadreńskich domów gry; dość, fakt pozostanie faktem a z faktu, jak powiedział pewien praktyczny filozof poznanski, śmiać się nie godzi, — iż Cieplice, Karlsbad, Franzensbad i Marienbad przepełnione Polakami ze wszystkich części kraju naszego. Litwa, Podole, Wołyn, Ukraina, Galicya, Krakowskie i Królestwo Kongresowe są tu reprezentowane w licznych wszelkiego rodzaju okazach. Ktoby chciał, idąc śladami szanownego księdza Malinowskiego i naszej komisji ortograficznej, odbywać studia nad rozmaitymi dyalektami mowy polskiej, badać, dla czego poczciwi Litwini śpiewają i polkują sylaby, dla czego Galicyanie z pobliza Krakowa przynajmniej raz w pięć minut czują moralną potrzebę wymówienia wyrazu „kuźdź” zamiast każdy, dla czego bracia nasi wielkopolscy przestrzegają z taką sumiennością różnicę między a otwartem a a pochylonem, dla czego wreszcie język nasz w ustach licznie reprezentowanych Warszawianek brzmi tak uroczo i dźwięcznie, miałyby wyborną tutaj do tego sposobności i obserwatorium niezrównanej wartości. Najskromniej liczebnie pojawili się przecież nasi bezpośredni ziomkowie poznanski, mało ich tutaj, mało we Franzensbadzie; prym trzyma w tym względzie, jak powiedziałem, Królestwo w orszaku innych prowincji z pod panowania rosyjskiego. Zniszczenie ruł nadreńskich sprowadziło nadto wodom czeskim element obcy w nich dotąd zapępia, — młodzieży chcąc się bawić i Polaków petersburskiego autoramentu pragnących używać. Żywił ten przyczynił się nieco do urozmaicenia fizygnomii karlsbadzko-franzensbadzkiej. Dawniej sunęli się po nadbrzeżu Tiepli i Ogry w Karlsbadzie same tylko chore i złote postacie, po większej części mgzkie, tak jak w cienistym parku franzensbadzkim, począwszy od ostatnich jego krańców przy dworcu kolei żelaznej, skończywszy na odległych, nowych zakładach Cohnanna, postępowały w osamotnieniu i sierocim opuszczeniu, istnie jak cienie Hadesu, malancholijne, upięknięcie cierpieniem nerwowym i gustownym strojem postacie niewieście. Dzisiaj inaczej nieco. W Karlsbadzie, na Wiesie, na promenadach ku Posthofowi i Kaiserparkowi, we Franzensbadzie po spacerach rozległego parku widać już tego roku coraz więcej świeżych, zdrowych a często i młodzieńczych twarzy. Przez Wiesie karlsbadzką potocznie się zwykłym swym, ostrożnym i powolnym biegiem piękna upręży wiozącego jakiegoś Cesarza petersburskiego ze szczęściem jego reprezentowaniem przez piękność, którąby innemu laty i czasy była szukała zdrowia i zabawy w Homburgu lub Wiesbaden; we Franzensbadzie suną około posągu cesarza Franciszka I dorodni młodzieńcy, jedni zajęci żywą rozmową (francuzką naturalnie) z usmiechnionymi damami, drudzy w pewnym zamysłom milczeniu, z otwartymi po angielsku ustami, z okiem wlepionym w gwiazdy, czekając widocznie natchnienia z niebios. Słowem, zmieniła się znacznie od lat kilku fizygnomia wód czeskich; prócz dawniejszych typów a wiernych im dotąd niezachwianych typów poważnych obywateli wszystkich części kraju, urzędników począwszy od prezesów skończywszy na patronach trybunału, rzadkich ale powtarzających się wernie reprezentantów arystokracji naszej, wpłynął na powierzchnię Karlsbadu, Franzensbadu i Marienbadu nowy i dodatkowy typ bawiący się młodzieży. Wpłynęło to z jednej strony na urozmaicenie i rozweselenie, ale zarazem także z drugiej strony i na podrobnienie wszystkich tych badań. Nie ma, prócz pocziwego, chłodzącego i uspokajającego rozdrażnienie szprudle nerwy ani jednego przedmiotu, któryby nie był podkoczyl w cień od lat poprzednich. Począwszy od kurtaksy i mieszkani, skończywszy na filizancie kawy i bułeczkach przewzanych Potockimi, podrożało wszystko, co, jak już zauważyliśmy wyżej, nie przeszkadza przecież, nie mówiąc o innej, polskiej frekwencyi Karlsbadu i wód sąsiednich. Miesiące sierpień nazywa się w Karlsbadzie od wieków sezonem polskim; tego roku ma istotnie wszelkie prawo mianem tego się szczycić. W Kursalu pod Koroną, na promenadach brzni

zę z tego, że potrzeba takowego w istocie jest coraz bardziej pocztą; — otóż my daliśmy słowa, — niechajże ci, których się tyczy, — dadzą odpowiednie czyni! —

Autorki Kurjerowego artykułu (recenzji mojego „Z Ustronia“) z wywodem konserwatyzmu — i liberalizmu niepotrzebnie daleko głębiej sięgnął odemnie, — ale słusznie utrzymuje, iż konserwatyzm wspiera się na powadze Bożego objawienia, liberalizm zaś na rozumie naturalnym; — gdy chodzi jednak o ściśle określenie, nie dokładnie to czyni a raczej fałszuje istotne różnice zachodzące między temi dwoma zapatrywaniami. — Kurjer tak określa konserwatyzm, mówiąc, że w tym jednym słowie wyrazić można: — „że opiera się na panowaniu prawa, wywodzącego swą moc z moralności, z woli Bożej. — „Liberalizm przeciwnie opiera się na panowaniu prawa, wywodzącego swą moc z panowania większości.“ Tak atoli rzeczy nie stoją, lecz w następujący sposób:

Konserwatyzm opiera się na panowaniu prawa, wywodzącego swą moc z moralności, z woli Bożej, — tłumaczony przez kościół, a jak dziś przez nieomylnego Papieża. — Tęgodatku tylko brakowało. — Liberalizm zaś opiera się na panowaniu prawa, wywodzącego swą moc także z odwiecznego Boskiego rozumu i moralności czyli woli Bożej, ale tłumaczony przez większość narodu nie nieomylnie raz na zawsze, ale według stopnia cywilizacji, do której naród doszedł.

Odbiera liberalizm Boga jest niechrześcijańskim czynem a prócz tego fałszem. Cała różnica leży w tym, że jeden wierzy, iż kościół jest nieomylnym tłumaczem woli Boskiej, — drudzy zaś wierzą w to, że wola Boska nie odkrywa się od razu całkowicie, ale stopniowo według potrzeb ludzkości i że badanie tej woli, tłumaczenie jej i zastosowanie praw bieżących do niej jest rzeczą nie jedną Duchem świętym szczegółowo oświeconej kongregacji, t. j. duchowieństwa, ale całego narodu a mianowicie najoswieconiej jego reprezentacji.

Tyle nawiasowo tylko w obronie opinii rzeczywistej radykalnie-liberalnej powiedziałem tu wypadło; ale na cóż Kurjer w te głębie nas naprowadza? — Otóż to jest ów kwas, który ciągle niepotrze-

prawie tylko język polski a gdyby tak było na codzień w naszym kochanym Poznaniu, nie mieliby pono prawa dziwić się przyjeździ ziomkowie nasi z innych części kraju, że stolica wielkopolska tak niezatarte piętno postępu germanizacji nosi. Karlsbad jest istotnie, jak na teraz, polskiem prawdziwie gniazdem, choć z wyjątkiem porannych kaw i wieczornych herbat pod Koroną szczególniej komunikacji między bawiącym tu towarzystwem polskiem nie ma. Jakżeby się tu nadała a jak świetne interesa mogłyby robić przedsiębiorcy, jak nie zdziwczają a żywiący po ludzku ziomków traktownik polski! Prócz własnej korzyści, mogłyby stać się prawdziwym dobroczyncą i opiekunem towarzyskości polskiej w Karlsbadzie, towarzyskości, nie istniejącej dzisiaj, rozstrzelującej się na najrozmaitsze strony. Réunions karlsbadzkie i franzensbadzkie, jakkolwiek więcej pono ożywione niż lat poprzednich, nie zdołały jej trwale stworzyć. Najbardziej jej stroną były i są częste wizyty i wycieczki, jakie dzięki komunikacji kolejowej, dzięki dalej pociągom kilka razy dziennie odchodzącym i przychodzącym, Polacy, goście jednych wód, Polakom gościom drugich wód oddają. Z osobistości znanych w kraju bawią tu a przynajmniej bawili hr. Jan Zamoyski, zwykły gość Karlsbadu hr. Adam Krasinski, radca Towarzystwa kredytowego Warszawskiego Gruszecki, profesor Wacław Alexander Maciejowski, generał Kierbedź, wreszcie p. Duchinska ze Szwejcareji.

Po żywiole naszym znajdując się następnie najliczniej reprezentowanym u wód czeskich w ogóle, w Karlsbadzie w szczególności, element rosyjski. Polacy spotykają się z nim codziennie, na każdym miejscu i o każdej godzinie, w czytelnym Kurhausowej, na koncertach, spacerach, przy źródłach, zachowując przelamując się tu i owdzie przy dobrych sposobnościach chłód grzeczności dyplomatyczno-towarzystwej. Język rosyjski, dawniej proskrybowany za granicą, schowany do sypani i domowego ogniska przez samychże Rosyan, odzywa się dzisiaj wszędzie głośno i donośnie z ust najwytworniej wystrojonych elegantów i elegantek petersburskich. Ze znakomitości rosyjskich przebywa tu hr. Szuwałow, adlatus carski, nacelnik tak zwanego trzeciego oddziału w Petersburgu, bawi dalej księżna Leonowa Radziwiłłowa z domu Urusow. Za Rosyanami idą w hierarchii frekwencyjnej Rumuni i widoczni i wyróżniali na pierwszy rzut oka wschodnią cechą noszącami fizygnomiami. Trochę Madziarów, trochę Niemców, nie mówiąc o Anglikach, Francuzach, Czechach, Włochach, Grekach, Hiszpanach, Duńczykach i Amerykanach wszelkiego gatunku, dopełnia kompletu wieży Babel, jaką sobie wszystkie narody zamieszkałej ziemi u źródeł Szprudla rok rocznie wznoszą. Z monarchów nie ma na teraz nikogo z wyjątkiem biednego króla Franciszka neapolitańskiego, który kryjąc swą minioną królewską pod skromną nazwą niejakiego p. Francois, stanął cicho w hotelu Augera na nowej Wiesie. — Przyjechał też nadto z Rzymu monsignor Bastida, Francuz, pralając pięknych form towarzyskich i ujmującej powierzchowności, u którego wiele dam naszych szuka pociechy religijnej a który miał tu odbyć dla nich tak zwaną konferencyę czyli naukę w liczniejszem zgromadzeniu. Rzecz z niewiadomych nam powodów nie przyszła jednakże do skutku. — Kończąc mą pogadankę karlsbadzką, patrząc na rozjeżdżające się coraz liczniej już teraz do wód morskich, na wiadogradową kuracyę, na wystawę wiedeńską wśród strachu choleerycznego towarzystwa polskie, winniem nie dla czego innego, jak że się właśnie pod oknami moimi odzywa, poświęcić choć jedno słowo muzyce w karlsbadzkiej, reprezentowanej przez nieśmiertelnego Labickiego. Cóż się też z nią dzieje? — Zaczyna poważnemi chorakami, ciągnie rzecz dalej żalobnemi marszami, postępuje śmiało na drodze Beethovenowego klasycyzmu, by zakończyć dźwiękami Wacht am Rhein lub Heil dir im Siegerkranz. Nie tylko już Offenbachyady, ale nawet uwertury popularniejszych oper pousuwane z jej repertuaru. Raz, jedyny raz tylko udało mi się słyszeć u buchającego Szprudla porywający finał Weberowego Oberona. Dziwna to trochę polityka muzyczna. Dobra może, by przypomnieć swą powagę marności tego świata hulającej i umizgającej się młodzieży, ale chorem grywać smutne choraki i żalobne marsze lub drażnić ich, jeżeli są Francuzami, a nie zbywa na nich tutaj, dźwiękami pieśni przypominających im pogrom? — Oficerowie austriaccy głusi na Sadowę, ale Francuzi nie takieczuli może na Sedan! — Au revoir!

bnie sączyć w społeczeństwo nasze! Po cóż rozrywać społeczeństwo na ortodoksów i liberalnych, — po co przedewszystkiem tej partyi dziennikowej, że tak neutralnie ją na chwilę nazwę, narzucacie ów zasadniczy liberalizm? — Jacy są co do przekonań teologicznych i filozoficznych ludzie w tym stronnictwie, o to politykowi wcale nie powinno chodzić. Tętem tego stronnictwa nie jest liberalizm radykalny, — tem i gruntem jego jest narodowość, — i to jedno tylko miano narodowej partyi mu się przynależy. Mogą być w niej różne myślenie i ludzie; czemużby nie mogli być i żydzi i mahometanie, byle dobrzy Polacy. Mogą więc być w tej partyi i radykalne liberaly, ale są także, a to rzeczę, najprawdopodobniej katolicy, choć nie dający się ultramontanizmem oszwać. — Jeżeli powiecie, że partya narodowa, czyli dziennikowa ma farbę liberalną, n. p. nie przemienia za cenzurę ale za wolnością druku, nie za ciemnotą lecz za oświatą i emancypacją ludu, nie za ścieśnianiem lecz za rozszerzaniem wszelkich konstytucyjnych wolności, — macie rację. Ale kto dziś do tego stopnia liberalnym nie jest, ten już jest chyba zacofanym, reakcyjnistą. Do tego liberalizmu przynależy się Dziennik zawsze, — ale idzież za tem, aby do ostatecznej konsekwencji, do skrajności liberalizmu dochodził? — Dziennik Pozn. nigdy nie objawił sympatii ku temu radykalizmowi, czystą potwarzą jest zarzut mu robić z liberalizmu. — Żąd też miano partyi postępowej nie byłoby niesłusznym dla grona obywateli popierających Dziennikową politykę, — ale miano liberalnej katexochen, z perfidyjnie ukrytym w tej nazwie jadem, że to liberalizm radykalny, — krzywdzącem jest i najzupełniej fałszywym.

Jak dalej Kurjer tłumaczy rezolucyę na owym wiecu ostatnim poznanskim uchwaloną, tj. w szczególności jak się ma rozumieć owo zakazanie „o głosie kościoła“, należy do wyższej metafizyki, do której mój chłopski rozum nie sięga. Kurjer mówi, że to nie jest poddanie się polityczne pod głowę kościoła, ale tylko uznanie samoistności kościoła. Dosłownie brzmi ustęp o tym jak następuje: „samoistność kościoła reprezentuje głowa kościoła, u nas Nacelnik naszych archidiecezyji; w zgodzie (której rezolucyę żądała poznanska) jesteśmy z nim, gdy tę samoistność uznajemy i bierzemy ją za punkt

NIEMCY.

* Berlin, 26 sierpnia. „Katolicy biskupi Niemiec starają się w ten sposób utrudnić państwu wprowadzenie w życie praw kościelno-politycznych, że obśadzają w urzędach jak największą liczbę księży, spodziewając się przy tem, że rząd nie uznając tych duchownych zawiesz w pojedynczych gminach funkcje kościelne. Tym sposobem zwierchnię kościoła umyślnie sprowadzają interdykt, ale jest to też ostatnia ich karta, jaką mają do zagrania.“ W te mniej więcej słowa odzywa się dzisiaj Spenerische Ztg. sekundowana przez National Ztg. która przynosi prócz tego regulamin państwowego egzaminu dla kandydatów duchownego stanu tej treści:

§ 1. Celem egzaminu jest przekonanie się, czy kandydat posiada dostateczne ogólne wykształcenie do duchownego urzędu.

§ 2. Przedmiotami egzaminu są: filozofia, historia i niemiecka literatura.

§ 3. Miejsce i termin egzaminu ogłaszane będą w publicznych dziennikach wszystkich prowincji z początkiem każdego roku.

§ 4. Członków komisji egzaminacyjnej i przewodniczącego mianuje minister spraw duchownych na cały rok. Każdy z trzech przedmiotów egzaminacyjnych jest reprezentowanym w komisji przez osobnego egzaminatora.

§ 5. Zgłaszając się do egzaminu należy do przewodniczącego komisji przy czym załączyć trzeba: a. Krótki życiorys z wymienieniem stótnków i stopnia wykształcenia kandydata w niemieckim języku. Życiorys powinien zawierać między innymi czas i miejsce urodzenia, stan rodziców i wyznanie do jakiego kandydat należy; b. Świadectwo dojrzałości niemieckiego gimnazjum; c. Świadectwo z obdtego trzechletniego studjum teologicznego na niemieckim uniwersytecie albo seminarjum duchownym, które minister spraw duchownych na mocy §. 6 prawa z 11 maja 1873 uznał za równoprawne z uniwersytetem i jeżeli odosny kandydat pochodzi z dycezyi, w której seminarjum to się znajduje. Jeżeli kandydat chce przedłożyć komisji drukiem ogłoszoną jaką swą pracę lub w ogóle jakie wypracowanie piśmienne, to komisja chętnie takowe przyjmie i uwzględni przy egzaminie.

§ 6. Egzamin jest publiczny i tylko ustny. Przewodniczący oznacza liczbę kandydatów mających wspólne zdawać egzamin.

§ 7. Cel egzaminu i zasady, jakich się przy nim trzymać należy: przy wszystkich trzech przedmiotach §. 2 nie chodzi o to, aby kandydat wyłożył pewną liczbę historycznych dat i faktów, ale raczej, aby umiał je powiązać umielfiej i przedstawiać. Komisja uwzględni przy tem szczególniejsze studia w jednym z trzech egzaminacyjnych przedmiotów.

A. Filozofia. Kandydat musi mieć jasne pojęcie o znaczeniu filozofii i jej różnych działach a z historyą filozofii tak być obeznanym, aby mógł podać główne epoki stanowiące systemy filozoficzne oraz ich wzajemny stosunek do siebie i następstwo. Obeznanym być również winien bliżej z zasadami psychologii i logiki oraz znać to systemy naukowe pedagogiki, które w ostatnich dwóch stuleciach niekorzystnie wpłynęły na wychowanie.

B. Historia. Kandydat powinien mieć pogląd na ogólny rozwój historyi i dobrze być obeznanym z historyą trzech ostatnich stuleci a mianowicie z historyą ojczyzny (Niemiec i Prus) w dalszym i bliższem znaczeniu tego wyrazu. Komisja zwróci na to powinna uwagę czy kandydat zna głownie idee znamionujące pojedyncze epoki i czy ma jasne pojęcie o znaczeniu ich politycznem i wpływie na rozwój oświaty. Przyszłe powołanie kandydata wymaga, aby kandydat znał dokładnie historyą kościelną, wpływ religii i kościoła na życie państwowe i rozwój ludzkości.

C. Niemiecka literatura. I przy tym przedmiocie należy głownie zwrócić uwagę na to, — aby kandydat znał wewnętrzny rozwój i moment, które wpływały na rozwój literatury lub takowy watecz cofały. — Na historyczne daty klasę najmniej należy waga. — Najznakomitsi też pisarze niemieckiej literatury a mianowicie z ostatnich dwóch stuleci powinni być dobrze znani kandydatowi, który okazać powinien, że niektórych klasyków zna dokładnie. Egzamin powinien dać kandydatowi sposobności wykazania, w jakim kierunku wolne, własne odbywał studia.

§ 8. Podczas egzaminu spisują członkowie komisji obecni podczas całego egzaminu po kolei protokół, który podpisują po tem wszyscy.

§ 9. Czas trwania egzaminu zależy od celu tegoż. — Przy wątpliwym rezultacie może przewodniczący nakazać dalszy egzamin w odosnym przedmiocie. Prócz tego może przewodniczący stawiać uzupełniające pytania w każdym przedmiocie.

§ 10. O rezultacie egzaminu stanowi wspólnie komisja i komunikuje go natychmiast kandydatowi. Brak szczegółowych wiadomości z historyi niemieckiej i literatury zastąpić tylko może obszerniejsza znajomość ogólnej historyi i filozofii.

§ 11. Świadectwo o rezultacie egzaminu może zawierać tylko „złożył“ lub „nie złożył“.

§ 12. Powtórzenie egzaminu. Kandydaci, którzy nie złożyli egzaminu, nie mogą być na nowo przypuszczeni doń przed upływem jednego roku. Celem powtórzenia egzaminu zgłosić się winni kandydaci do tej samej komisji, przed którą już egzamin składali. Przy-

wiejścia do obrony zagrożonej dziś przez rząd religii.“ — Nie wiedziałem, że samoistność kościoła katolickiego w Europie jest zakwestyowana i że naszego uznania jeszcze potrzebuje, — jak zaś wziąć za samoistność dopiero uznana za punkt wyjścia do obrony — c'est du grec pour moi. — Zostawiam też zagadkę mędrszym odemnie do rozwiązania a tymczasem śmiem twierdzić, że polityka zgodna z „Głową kościoła“ będzie zawsze rzymska ale nie polska.

Teraz jednak przystępuję do arcydziełnego figielka sofistycznego w Kuryerze. Z tego wyznania mojego, że, gdybyśmy się dziś pod dyktatorstwo ks. arcybiskupa oddali i według jego rozkazów obronę przeciw napaści na kościół i narodowość razem zorganizowali, przybyłoby nam niesłychanie sił oporu, — czego wcale z powodu następstw zgubnych nie radziłem, wywodzi Kuryer z triumfem, że wyznałem — iż „ultramontanie stoją na gruncie jak największej narodowy.“ Partyą narodową, — powiada Kuryer — powinna rzec się narzecież „tak uroszczonej nieprawnie nazwy narodowców. Wyznanie z Ustronia piętnuje to uroszczenie jako obłudę polityczną.“

Wybornie! jak mówią Czesi. — Odpowiem na to Kuryerowi następną przypowiastką: Bawary na wskroś katolicka wypowiada Włochom wojnę, aby papieżkie państwo przywrócić. Prusy protestanckie (albo cesarstwo niemieckie) także wypowiedziały wojnę Włochom już to, że potrzebują dla marynarki swej Wenecyi lub t. p. — już też zarazem w zamiarze przywrócenia dawnych panujących a zatem nie mają też nie przeciwko restaurowaniu papieżkiego państwa. — Polityk z Ustronia powiada Bawarom: — Wy jesteście słabi, broń macie lichą i t. d. ale gdybyście się pod komendę Prus oddali, to pod ich wodzami dojdziecie wnet i z chwałą do celu. — A zatem dowód oczywisty podług Kuryer, że Bawary nie prawnie arcykatolicką się nazywała, — bo oto Prusy, prawdziwie na katolickim gruncie stoją. Wyrzecież się, wy obłudnicy bawarscy nazwy katolickiego narodu, bo to wam się nie należy a daleko więcej Prusom!

Figiel za figiel, — więc ja też Kuryerowi teraz

puszczenie kandydatów do egzaminu przed inną komisją zależnym jest od pozwolenia ministra.

§ 13. Kandydaci nie placą nic za egzamin.

§ 14. Każda komisja przesyła przy końcu roku spraw duchownych spis egzaminowanych w tym roku kandydatów z podaniem rezultatu pojedynczych egzaminów.

§ 15. Powyższe przepisy będą zastosowane i w następnym roku, jeżeli egzamin państwowy połączonym jest z egzaminem teologicznym. Zmiany i dodatki, jakich potrzebnych egzaminów wymagać będzie, pozostawiają się do dalszej dyspozycji.

Berlin, dnia 26 lipca 1873.

Minister spraw duchownych, oświecenia i lekarskich.
Dr. Falk.

Jak National Ztg. donosi wydaje rząd duński obecnie archiwą dotyczącą Sleszwigu i Holsztynu. Obytego naczelnego prezesa Rose odbiera archiwą radcy rejencyjny Rathjen. — Berliner Boersen Ztg. pisze, że parlament nie będzie już zwołanym w roku bieżącym i w ogóle wielce jest prawdopodobnem, że w obecnym swym składzie wcale już zwołanym nie będzie, dopiero po nowych wyborach za rok. Dziennik pomieniony czerpie wiadomość swą jak zaręcza z dobrze poinformowanego źródła i dodaje przy tem, że skoro etat na rok 1874 już jest ustanowionym a etat na rok 1875 nie wymaga bynajmniej pośpiechu, obrady parlamentarne nie są tak nagłacemi.

Podczas gdy Koelnische Ztg. pisze: „Tu w Kolonii nikt nie jest tak bardzo za publicznem świętem bitwy sudańskiej, dzień ten będzie obchodzony raczej uroczystości w szkołach elementarnych, rząd brunawicki i oldenburgski jako i miasta Hamburg i Lubeka postanowiły obchodzić dzień 2 września uroczystości i nadać mu charakter narodowego święta.

Półurzędowa Prov. Corresp. pisze że cesarz Wilhelm ukończył z dniem dzisiejszym kuracyę w Gastein w wielkim powodzeniem i wyjedzie jutro do Salzburga z powrotem do Berlina, gdzie stanie 29 m. Po uroczystości 2 września uda się cesarz do Weimaru celem powitania arcyksiążęcej pary i następnie odbędzie przegląd wojsk w okolicach Berlina, — potem wyjedzie do Baden-Baden. Czy cesarz uda się z Baden-Baden w miesiącu październiku do Wiednia, jak to pierwotnie projektowano, o tem obecnie nie pewnego jeszcze nie wiadomo.

Nadzwyczajne w dniach ostatnich upały wpłynęły tak niekorzystnie na stan zdrowia w niemieckiej stolicy, że wedle policyjnego doniesienia zapadło na cholere w Berlinie od ostatniej soboty aż do poniedziałku 137 osób.

Wedle urzędowego wykazu dała niemiecka artylerya polna w ostatniej wojnie 1870/71 w ogóle 357,237 strzałów, w które wchodzi 4460 szrapneli i 430 strzałów kartaczami. W latach 1813—14 wystrzelano tylko 73,887 ładunków armatnich, w r. 1815 13,086; 1864 41,246 a w r. 1866 36,188. W ostatniej więc wojnie francuzko-niemieckiej dano dziesięć razy tyle strzałów z armat co w wojnie austriackiej.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wieden, 27 sierpnia. W kołach dobrze pouczonych zapewniają, że między wiedeńskim a berlińskim gabinetem przyszło z powodu dokonanej fuzyi Orleanów z Burbonami do poufnego porozumienia na wypadek, gdyby fuzya ta sprowadziła restauracyę monarchii francuzkiej. Oba gabinety zgodziły się na to, aby jak dotąd tak i nadal powstrzymać się od wszelkiego wpływu na proces wewnętrzny rozwoju we Francyi i w każdym razie obliczać się dopiero z faktami dokonaniem.

Wobec zarzutu dzienników, że dwory europejskie a między temi i austriaccy popierali fuzyę, odpowiadają półurzędowy korespondent wiedeński do Bohemii: „Co niedawno z własnej informacji o stanie rzeczy doniosłem z pewnem zastrzeżeniem, powtórzę dziś mogę z całą stanowczością, gdyż otrzymałem bliższe wiadomości. Mogę zapewnić, że wszelkie pogłoski, które starają się odkryć pewien związek pomiędzy naszym dworem a fuzyą dynastyczną we Francyi są wprost zmyślane. Trudno odgadnąć, jaki cel miało zmyślenie i rozszerzenie tej pogłoski, jeśli się nie chcemy zgodzić na to, że w pewnych kołach ulubione są bardzo wszelkie wieści wymierzone przeciw Austrii i jej dynastyi. W związku z powyższą pogłoską zostaje może i ta okoliczność, że Osserv. Rom. urzędowy organ Watykanu nie wahał się utrzymywać, iż Rosya, Anglia i Austria popierają monarchiczną re-

powiem, że ponieważ aż do takiego podstępnego rezonowania, do fałszu sięgnąć musiał, aby udowodnić, że partya ultramontańska na gruncie jak największej narodowy stoi, — przeto właśnie do wiódł odwrotnie, że partya ultramontańska nie stoi na gruncie narodowym. — Kiedy się dowód pro nie udaje, wtedy zawsze dowiedzionem jest contra. Dał nam więc sam Kuryer dowód, że jego partya nie może mieć pretensyi do nazywania się narodową, tem samem dziennikowa partya utwierdził, iż istnie jest narodową. — Ale te łapanki na słowa, — to nie broń, którą uczciwie się walczy. To też pogardzam tym tryumfem własnym, — bo czyż potrzeba dowodzić, że partya ultramontańska stoi na gruncie kościelnym, a zatem nie narodowym? Nie myślę bynajmniej przez to ultramontanom patryotyzmu odmawiać i zaprzeczać, iż się do narodu swego poczuwają, — ale grunt i to ich przecież nie jest narodowość. Polityka ich ma grunt za górami, jest rzymska, może nieraz być z naszą narodową zgodna, ale też jej przeciwną być może, czego tyle było w historyi polskiej przykładów. — Gdybyśmy to jak żydzi mieli swoją osobną religię, to stałoby duchowieństwo nasze naturalnie na gruncie narodowym porówno z kościelnym. Religia żydowska jest integralną częścią narodowości żydowskiej, ale katolicyzm nie jest integralną częścią naszej narodowości, bo była już na-rodowość polska, kiedy jeszcze Światowida czczono, — i była w czasach kiedy prawie cały senat już był protestancki, — i dziś narodowość polska żyje w pełnem znaczeniu nie tylko w katolikach, lecz też w protestantach, w prawosławnych, w mahometanach i w żydach. Ze w Kościele naszym, z wyjątkiem bardzo nieznacznej mniejszości, są tylko katolicy, to polityka narodowego naturalnie obowiązkuje do szczególnej opieki i obrony tej powszechnej religii, nie jest jednak powodem, aby z związaniem rękoma oddać się pod wszechwładztwo duchowieństwa.

stauracy Francji. To twierdzenie nie zgadza się nawet z tendencją berlińskich narodowo-liberalnych organów, które przyznały, że wiedeński gabinet zajął w tej sprawie stanowisko najzupełniej obojętne.

Sejm kroki otwartym został wczoraj w Zagrzebiu wśród zwykłych w podobnych razach ceremonii. Ze stu deputowanych przybyło zaledwie 60, po większej części skłonnych do ugody z Węgrami. Frakcja Rautcha pierw przeciwstawia ugodzie, dziś oświadczy się za pojednanie. Stronnictwo narodowe nie zdecydowało się jeszcze ani za, ani przeciw ugodzie.

Wielkie wrażenie wywołało we Wiedniu wycożnienie śledztwa jenerału dyrektora kolei Karola Ludwika (galicyjskiej) p. Herzowi, którego oskarżają o liczne nadużycia, popełnione w czasie swego złotego nadzorca.

Kolej Karola Ludwika a właściwie jej dyrektora jenerała i rada nadzorcza pożerają najkoszalsze sumy. Wiadomo, że w miarę jak się powiększa liczba mil każdej kolei żelaznej, zmniejsza się zawsze przypadająca na każdą milę kwota ogólnych wydatków administracji ruchu. Tymczasem kolej Karola Ludwika przedstawia odwrotny fenomen. Od r. 1856 do 1866, chociaż liczba mil powiększyła się z 19 na 45, kwota wydatków na milę pozostała ta sama — od r. 1866 do dziś, w miarę wzrostu mil, kwota ta rosła olbrzymio, i dziś koszt administracji i ruchu pożerają przy kolej Karola Ludwika stosunkowo największą w całej Austrii część przychodu. — Z tych to powodów rozkazał minister handlu p. Banuhans opieczetować księgi Towarzystwa kolei Karola Ludwika i zbadać rachunki tej kolei od r. 1863—1873, wytaczając zarazem p. Herzowi śledztwo dyscyplinarne.

FRANCYA.

* **Paryż**, 25 sierpnia. Donioslejszego znaczenia nowin politycznych nie mamy dzisiaj do zapamiętania z Francji. Fuzyja, jej precedensy i wszelkie możliwe i prawdopodobne następstwa, wyścięgnię już jak cytrynę, a mowa ks. Broglie w Evreux nie zawierająca nie takowego coby na bliższą zasługiwała uwagę, bo nie wypowiadając żadnego na przyszłość programu rządu zaznaczała tylko status quo, nie długo mogła służyć prasie francuskiej za przedmiot artykułów i politycznych kombinacji. W obec tej ciszy na polu politycznym nie przerwaną żadnym ważniejszym faktem na zewnątrz, trudno jakkolwiek wyciągać wnioski na przyszłość. Forma rządu we Francji jest tą kwestią o którą się wszystko rozbiła i od której cała jej przyszłość zależy. Nikt temu pewno nie zaprzeczy. Obecna republika francuska nie jest republiką w rzeczywistym znaczeniu tego słowa, ale raczej rodzajem jakiegoś interregnum z republikańską reprezentacją a monarchicznym rządem naczelnym. Zachodzi kwestia na którą stronę przechyli się ostatecznie szala losów Francji. Monarchiści, legitymiści, orleaniści, klerykalni i wreszcie bonapartyści chcą i przygotowują monarchię, republikanie i radykalni żądają republiki par excellence i nie ustępują chyba pokonani w otwartym polu, lub ulegając cierpliwie przemocy odciekają stosownej pory na zrealizowanie swych zamiarów, które uważają za jedynie zbawienne dla kraju. To też wedle najświeższych wiadomości wszyscy republikańscy deputowani wersalskiej Izby wezwali swych wyborców, aby z całą energią starali się opierać powroty monarchii. Edgar Quinet tudzież czterech deputowanych departamentu Loir et Cher ogłosiło proklamacyę do swych wyborców, w której wypowiadają wręcz, że monarchia we Francji mogłaby być tylko monarchią opierającą się na powadze duchowieństwa i syllabusie, potępiającą wszystkich tych, którzyby chcieli ideę monarchiczną pogodzić z postępowym, liberalizmem i najnowszą cywilizacją. Edgar Quinet powiada, że jeżeli udadzą się plany royalistów i Zgromadzenie narodowe uchwali przywrócenie monarchii pod berłem hr. Chambord, to po raz pierwszy zajdzie wypadek, że naród podda się panowaniu jednego nie będącego pokonanym przezeń, że Izba robi rewolucyjną będącą w sprzeczności z legalnym, prawowitym rządem, i tym sposobem otworzy drogę do nowych, strasznych zaburzeń. Wedle Quineta jest przywrócenie monarchii niemożliwem, bo gdyby royalistom udało się doprowadzić do skutku swe zamiary i z Francuzów porobić polityczne dzieci, to nieprzyjaciele Francji mieliby wszelkie prawo odważyć się na wszystko, której następstwem byłaby nowa inwazyja. Przywrócenie rządu starego autoramentu sprowadziłoby mogło wojnę z Włochami, Prusami i Hiszpanią na korzyść papieża, a wtedy urządziłaby Francya czwartą inwazyję i nie miałaby już ani jednego sprzymierzeńca. Naród francuski powinien być cierpliwym, ale stać na swą straż, od niego tylko zależy zostać niewolnikiem lub nie. — Tak przemawiają reprezentanci republikańscy w Zgromadzeniu narodowym a na to odpowiada im półurzędowy *Francis i orleanistowski Soleil* tym, że bynajmniej nie porucili jeszcze royaliści nadziei przywrócenia monarchii, a rząd spełni tylko wolę Zgromadzenia narodowego, którego większość jak się spodziewają te organa będzie za Henrykiem V.

Armata pułkownika Reffye przyjęto jako armatę polową mającą być zaprowadzoną w całej armii. Kwestya ta rozstrzygnięta została na ostatnim posiedzeniu rady wojennej. Marszałek Mac-Mahon zapytał się pułkownika marynarskiej artylerji Mauard, który wynalazł nowy system armaty, wieleby potrzebna było czasu do wypróbowania tego systemu, a gdy ten odpowiedział na to, że rok, Mac-Mahon oświadczył, że kto rok powie, powie i dwa, a w takim razie gdybyśmy w przeciągu tych dwóch lat potrzebowali armat, na wszystko zaś należy być przygotowanym, mielibyśmy jak przed trzema laty najgorsze armaty w całej Europie. To być nie może, rzekł stanowczo przezydent Francji a zwracając się do pułkownika Reffye dodał: „Ile armat możecie mi pan dostawić?“ — „Dwie baterie co tydzień“, była odpowiedź pułkownika. — „Jak pan to rozumiesz?“ — „Chcę przez to powiedzieć, że co drugi tydzień możecie marszałek przysłać konie i uprzęż i możecie dwie kompletne baterie wyprowadzić w pole.“ — „Ileż czasu potrzebuje pan, rzekł marszałek, do rozpoczęcia dostawy?“ — „Trzy miesiące.“ — „Możnaby przyspieszyć dostawę?“ — „Tak, panie marszałku, jeżeli rozkazacie, to mogę cztery, sześć, nawet ośm baterji dostawić co tydzień.“ — „Dobrze, rzekł Mac-Mahon, skoro będziecie pan gotów posłać do ciebie i każę cię zawieźć z Tarbes do Calais, gdzie zobaczysz co zrobisz.“ Na tem skończyła się dyskusya i pułkownik Reffye odebrał zlecenie zabrania się natychmiast do dzieła.

Doniesienie Republikańskie de la Loire zawieszono na trzy miesiące, a Rappel zakazano sprzedawać po ulicach. Jeżeli tym torem rzeczy pójdą dalej, to niebawem nie będzie na prowincyi ani jednego republikańskiego dziennika. Również i władze wojskowe uciekają się do nadzwyczajnych środków. Jenerał Geslin, komendant placu w Paryżu zakazał wojsko-

wym uczęszczać do kawiarni w pobliżu fortu Vincennes, z powodu, że w ostatnim czasie zbyt wiele rozprawiano tam o polityce. Mieszkańcy Vincennes zemścili się za to, że mając wybierać siedmiu radców gminnych, wybrali sześciu radykalnych a jednego tylko konserwatystę.

Ostatni *Francis* oświadcza, że co do Compiegne nie postanowiono jeszcze nie ostatecznego, ale proces marszałka Bazaina ma się rozpocząć na pewno 14 września. Karlistów nie uważa rząd francuski bynajmniej za stronę wójczą, ale władze francuskie zmuszone są nieraz przestawać z nimi, celem strażnicy granic Francji lub z litości.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę ludową otrzymaliśmy od p. W. Heltmana z Brukseli tal. i takowy do kasy Towarzystwa przesyłamy.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Madryt, 26 sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu kortezów wybrano Castelarą marszałkiem. — Castelar oświadczył, że gotów jest przyjąć zaszczytny urząd, tem bardziej, że Zgromadzenie ofiaruje mu takowy w chwili pełnej trudności i niebezpieczeństwa. — Pozostawi rozprawom zupełną swobodę, lecz nie ścierpi, aby uciekano się do osobistych i niegodnych wybieżek. Polityczny jego program zgadza się zupełnie z programem Palmerona. Zadaniem obecnego Zgromadzenia jest przeprowadzić i doprowadzić do skutku program rewolucyjno-wrzesniowej; Zgromadzenie nie reprezentuje pojedynczej frakcji, lecz całą demokrację. Od 11 lutego wolność jest hasłem republiki, a upadek ostatniej byłby ciosem zabójczym dla pierwszej. W dalszym toku nadmienić Castelar, że wprawdzie przychylił się do zasad federalistycznych, i jest przekonany, że federacya nie pozwoli na dyktaturę, mimo to pragnie przedewszystkiem jednoci narodowej i utrzymania całości ojczyzny. Do tego potrzebną jest silna władza wojskowa i ustalenie porządku — w przeciwnym bowiem razie grozi republika największe niebezpieczeństwo. W końcu zauważył Castelar, że przywrócenie karności wojskowej należy do rzeczy najniezbędniejszych.

Paryż, 27 sierpnia. Przy omówieniu i odpowiedzi na artykuł zamieszczony w jednym z dzienników legitymistycznych oświadcza Pays, że bonapartyści powinni czerpać dla siebie z dzienników legitymistycznych naukę. Bonapartyści gotowi są do związku z republikanami w razie, gdyby ostatni zgodzili się na plebiscyt. — France donosi, że rząd madrycki wysłał Abarzuzę w misji nadzwyczajnej do Francji. — W tej chwili znajduje się jeszcze na ziemi francuskiej 5000 żołnierzy niemieckich. — Ks. Napoleon udał się z Korsyki do Liwurny.

Madryt, 27 sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu większości kortezów miały zapasowe uchwały. — Lada chwilę spodziewają się tutaj przyjazdu marszałka Serrano. — Doszła tu wiadomość o zajęciu przez Karlistów fortu Stelli. W kolach rządowych nie przywiązują do tego wydarzenia żadnej wagi, fort rzeczoną bowiem był zwyczajnie koszarą z garnizonem złożonym ze 250 ludzi.

Madryt, 27 sierpnia. Nowa rada municypalna barcelońska, w której skrajni republikanie są w mniejszości, odbyła d. 24 b. m. pierwsze posiedzenie, a 25 przedstawiła się jenerałem nadto kapitanowi, przećmiła go, iż może liczyć na bezwzględne poparcie władz municypalnych.

Nowy York, 26 sierpnia. Miasto Belfast nawiedzone zostało strasznym pożarem; 130 rodzin jest bez dachu, szkody obliczają na 1 milion dol.

Wrocław, 27 sierpnia. Giełda wrocławska zamknięta będzie dnia 2 września, a to z powodu zapowiedzianego na ten dzień święta narodowego.

Carogrod, 27 sierpnia. Pewnem ma być, że odeszło z tąd do Berlina zaproszenie W. Porty do obsadzenia komisji międzynarodowej, jaka odbędzie się tutaj d. 15 września w sprawie kanału suezkiego.

Petersburg, 27 sierpnia. Carewicz rosyjski powrócił wczoraj wraz z żoną i dziećmi do Petersburga.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Lipsk, 27 sierpnia, o północy. W skutek rozruchów ostatniego wieczora chodzą patroly wojskowe po mieście. Place, ulice zapelnione ludnością. Na Królewskim placu rzucano kamieniami na wojsko, które uderzyło na zebrane tłumy, przyczem wielu ludzi bagnietami i kolbami raniono. Żaden strzał nie padł. Bardzo wielu ludzi aresztowano. O godzinie pół do 12 wojsko się oddaliło, obsadziwszy główne tylko punkta.

Paryż, 27 sierpnia. Wedle doniesienia Agence Havas jest bezpodstawną wiadomość, że minister handlu w podróży do Wiednia odwiedził hr. Chambord. — Wedle doniesień prywatnych decydująca przy fuzyi kwestya nie jest kwestya chorągwi, ponieważ hr. Chambord chorągiew trójkolorową dla armii przyjmując, jeżeli naczelnicy jej takowej się domagają, lecz główną trudnością jest kwestya, czy hr. Chambord ma konstytucyę sam nadać lub czy ją ma przyjąć za inicjatywę Zgromadzenia narodowego. — Verdun, jak powszechnie sądzi, dnia 15 lub 16 września przez Niemców opuszczonem zostanie.

Berlin, 28 sierpnia. Książę Bismarck przybędzie dnia 31 mb. i zabawi tu do końca tygodnia.

Rzym, 23 sierpnia. Słychać, że król z pewnością uda się do Wiednia i Berlina.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 28 sierpnia. Walne zebranie Związku Spółek Zarobkowych odbędzie się jak się dowiadujemy, w drugiej połowie października r. b. w Bydgoszczy. Na walnem zebraniu stosownie do § 8 ustaw Związku mają udział w głosowaniu tylko pełnomocnicy Spółek. Jest więc rzeczą pożądaną, aby teraz już Spółki delegatów swoich wybrały i upoważnienia właściwe zaopatrzyły, jak niemniej, aby podały przed

20 p. m. te sprawy, które chcą sobie mieć zamieszczone na porządku dziennym.

* Na rodzinie nieszczęśliwej kobiety opuszczonej przez męża otrzymaliśmy od p. Korwiewicza tal. 1, razem złożono Tal. 7 gr. 10.

* Koń olcerski, zbiegłszy się dziś rano przed 8 godz. za Wildecką bramą na drodze prowadzącej od nowych ementarzy, zrzucił jeźdźcę swego, żołnierza od pocągów, i tak bardzo go poranił, że go do lazaretu wojskowego odnieść musiano. Miejsce, na które żołnierz upadł i dłuższy czas może leżał, krwią było zalane. Koń skończył jeszcze przez plot stojący wzdłuż stoków fortecznych tuż za bramą naprzeciw szpitala św. Łazarza, i znaczenie się pokoleżył.

* Teatr polski w Poznaniu. Towarzystwo dramatyczne pod dyrykcją p. J. Kulińskiego doświadcza wczoraj podczas pobytu swego w mieście naszym daleko przedstawienie w sali Stowarzyszenia czeladzi katolickiej. Grano dwie sztuki: „Kaspra Karlińskiego czyli Obrona Olszyna“, dramat historyczny Syrokomli i „Blażka Opętano“, obrazek ludowy w jednym akcie przez Ancezy. Kasper Karliński dany był w skróceniu; z trzech pierwotnie aktów przerobił go p. Kuliński na dwa akty, co z powodu braku akty nie nazwimy pomysłem nieszczęśliwym. Co do gry, cudoś nie szczególnie wypadła. Główne role, Kaspra Karlińskiego i Doroty, powierzone zostały p. Molskiemu i paniu Zeromskiej. Grze p. Molskiego mielibyśmy to tylko do zarzucenia, że za mało jeszcze przeżył jest swą rolę, za mało zapomniał siebie i swojej indywidualności. P. Zeromska nie nie zrobiła z swą rolę, bo za wielką ona na jej sily artystyczne. Na wziankę zasługuje gra p. Kossakowskiego (Stanisława z Zmigradu Studnińskiego, zwanego djabłem), którego krótka rola dobrze w ogóle była odegrana. — Z drugiej sztuki zasługuje na zaszczytną wziankę p. Wojdałowicz, który był wybownym parobkiem Walkiem. Całość wypadła dobrze.

* Pod przewodem ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego rozpoczęła się wczorajszego dnia w Gnieźnie coroczna kongregacya dziekanów, w której biorą udział członkowie obu kapitał metropolitalnych i wszyscy ks. dziekani.

* Ogień wczorajszy powstał podobno przez to, że chłopiec zapalił, jak opowiadano, zapalką z ulicy przez plot nagromadzone drzewo w drewniku p. Szczepańskiego. Ogień przy obecnej szuszy rozszerzył się bardzo prędko; plot się spalił i kilka innych zabudowań małych. Bliska stajnia posagów (treno), z której wszystkie natychmiast wypuszczono konie, nie została uszkodzona.

* Dwaj majstrowie, cieśla p. Skalski i malarz pan Bohfeld starali się tu w minionym tygodniu zaangażować podobno dla korporacyi malarzy i cieśli w Hamburgu czeladników, obiecując im przy dziesięciogodzinnej pracy dziennie 1 tal. 9 sgr. zasług jako też wynagrodzenie kosztów podróży. Czelnicy zabrali się w skutek tego w niedzielę w po udnie tak na gospodzie cieśli jak malarzy majstrom o wym jednakże udało się jednego tylko namówić czeladnika; reszta oświadczyła bowiem że tyle i w Poznaniu zarobić mogła.

* Regulacya bruku chwaliszewskiego ma na nowo być rozpoczęta zapewne w tym celu, by ściśle uliczne tak urządzić, aby woda nie mogła odpływać mogła.

* W ubogim domku na Chwaliszewskim tylnym zachorowała w poniedziałek żona cieśli na cholerę i umiała, gdy właśnie w brew woli jej męża miała być zaniesiona do lazaretu na Wildzie. Następnego dnia we wtorek zachorowała tak samo na statku przy Berdechowskiej tamie żona szypa i w kilka godzin umiała. W obu razach cholera policyi przedewszystkiem w miejscach, gdzie zmarli leżeli, najobrzeczniejszą desinfekcyę.

* Czeladnik blacharski Leonhardt, o którym donosiliśmy wczoraj, że spadł z domu nowego naprzeciwko kościoła św. Pawła, zmarł w dwie godziny potem w lazarecie miejskim. — Uwiezieni zostali dwaj robotnicy, którzy bili się przed ulubioną swą szynkownią przy Wodnej ulicy, przez co wywołali zbiegowsko ludzi, dalej kobieta, która w sprzeczce przetrwała inną kobietę ostrym nożem kuchennym dwa palce; ustepnie kobiety, która ukradła przesiedlacz, koszule i parę pończoch; tak samo kobieta mieszkająca w sklepie na W. Garbarach a trudnią się kupletwem.

* Czterech już nauczycieli tutejszego gimnazjum św. Maryi Magdaleny przeniesionych zostało, jak wiadomo do innych zakładów. Jak tąd do Schlesische Presse ci donoszą będzie tych translokacji jeszcze więcej. Nauczyciele ci mają być zastąpieni przez Niemców wyznani katolickiego; pan profesor Schewinski, który z powodu choroby otrzymał urlop do Wielkonoce, pada się zapewne w tym czasie do emerytury.

* Mimo protestu dozoru szkolnego i całej gminy w Jerzycah zamknięta została dnia 23 mb. tamtejsza szkoła katolicka na symulantą przez połączenie z inną klasą protestanckich. Połączenie tego dokonał powiatowy inspektor szkolny. — Chojno w powiecie wawrońskim, 26 sierpnia. (Cholera). Pola wsi tutejszej tak bogate w roku bieżącym plon wydały, jakiego już od dawnego nie widziano czasem; nigdzie stodoły obijać go nie mogą, każdy mały gospodarz ma choć mały stóg; radość z tego błogosławieństwa Bożego przetrwała niestety okropna cholera. Dnia 30 mb. zabrala cholera pierwszą ofiarę; d. 17 mb. umarło nagle około 50 osób tj. 20% ludności. Dzięki energicznej czynności zarządu miejscowego, na wniosek którego przesłała król. regencya nawet komisja zdrowia, dzięki dalej ofiarności i poświęceniu tutejszego katolickiego proboszcza ks. Lesnika, który chorych dniem i nocą odwiedzał — a rodzinie protestancką ubogą jedną noc przynajmniej 5 razy — a chorych w najwyższym stadium choroby nawet sam kapłan, zapobiegając dalszemu rozszerzeniu się choroby. Obecnie uważa się ją za pokonaną.

* Od Dyrekcyi Towarzystwa Naukowej Pomocy dla Ks. Księstwa Cieszyńskiego następujący odezwę: Do Rodaków po za granicami Ks. Cieszyńskiego.

Brać! Dla części Szlaku austriackiego, nazywającej się Księstwem Cieszyńskim, po książkach tu dawniej panujących z rodziny Piastów i zamieszkałej przez ludność przeważnie polską, pamiętny jest rok 1872 z powodu zawiązania się tutaj stowarzyszenia pod nazwą: „Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Księstwa Cieszyńskiego“, które ukonstytuowało się na dniu 11 listopada i przy łasce Bożej i ochocie ludzi dobrej woli obiecuje stać się wielce pożytecznym dla swojej krainy.

Potrzebę takiego towarzystwa udowodnia doświadczenie z ostatnich lat, że młodzieży naszej w szkołach średnich i wyższych dla niedostatku środków utrzymania się stosunkowo coraz więcej ubywa i z tą okazyją się brak ludzi swojskich na wszystkich stanowiskach wyższych krajiny naszej a zastępują ich obcy, którzy często z ludem ani domowić się nie mogą, zaczęli i do tego umysłowego podniesienia dzielnic przyczyniać się nie są w stanie a nawet temu ludowi mało są przychylni. Dążenia tego towarzystwa znalazły przeto u ogółu tutejszej ludności dobre przyjęcie i towarzystwo choć wolna ale w pocieszający sposób rozwija się. Obowiązkiem członków są tylko roczne składki po 1 złr.; a oprócz tego towarzystwo według statutów liczy li na dobrovolne chęć i najmniejsze ofiary. Gdy jednak towarzystwo to według miejscowych stosunków gruntuje się przeważnie na uboższej ludności wiejskiej i miejskiej i opiera się na najskromniejszych wkładkach, przeto wzrost jego nie może tak spiesznie podążać, żeby rychło działalność swoją spotęgować mogło i żeby szybko pojawiły się pożądane owoce.

Z tej przyczyny Dyrekcyja towarzystwa poważa się odezwać do Braci Rodaków po za granicami szlaskimi i zanosić do nich prośbę o wsparcie naszego Towarzystwa w początkach jego, żeby wczesniej siły swoje rozwijać mogło. Wszelki i najmniejszy datk, ile kogo stać bez zrobienia sobie uszczerbku, będzie wdzięcznie przyjęty a każdy laskawy dawca może mieć uspokajające przekonanie, że złożył swój ofiarę na cel szlachetny. Dyrekcyja, sumiennie rozrządzając zabranym funduszem, składać będzie z niego czerzożnie sprawozdania i rachunki wszystkim swój udział życzyli oświadczając.

Bracia Rodacy w ziemiach polskich po za Szlakiem, udajemy się do was z tą prośbą w ufności, że pamiętając o naszej dziele, poprzecie ją, aby umysłowo nie upadła ale postępowala naprzód.

Przeżyłki można adresować „do sekretarza Towarzystwa Pomocy Naukowej w Redakcyi Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie“, który takowe wprze Dyrekcyi Towarzystwa.

Upraszamy także wszystkie dzienniki polskie, aby te odezwę ogłosić i podobnie pośrednictwa swego w przyjmowaniu datków używać zechciały.

Cieszyń w sierpniu 1873 r.

Dyrekcyja Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Księstwa Cieszyńskiego. Pośrednictwo nasze w sprawie tak ważnej chętnie ofiarujemy. Przep. Red. Dzienn. Pozn.

* Ślubny. W Paryżu w d. 19 bm. pomiędzy dyrektora Stasiawem Loewenhardem a panną Henryką Pustowitów zawartym został związek małżeński w kościele misyj zagranicznych w obecności pp. Ludwika Nabelaka, Leonarda Rettla, Ignacego Wysockiego (Zaczeka) i Patrycego Garczyńskiego. Błogosławili ślubowi ksiądz Stodulski. W Krakowie zaś w dniu 23 b. m. pomiędzy Józefem Chodką, jenerałem wojsk rosyjskich, a panią Stefanią z Wierzbowskich Poznańską. Jenerał Chodko, rodzony brat autora Ignacego, Leonarda i Aleksandra, znanym jest również jako powaga w dziedzinie inżynierji.

* W Wiedniu istnieje Komitet złożony z studentów

uniwersytetu tamtejszego, pod imieniem Weltaustellungs-Comité der Wiener Studenten, którego zadaniem zaopatrzyć przybyłych obcych uczniów w karty na wystawie wiedeńskiej i pomieszkaniu. Adres tego komitetu Herren gasse 13.

* Wezuwiusz. Profesor Palmieri sygnalizuje w piśmie z dnia 20 b. m. nowe objawy bliźkiego wybuchu Wezuwiusza.

* Cholera. Straszniej niż w Predlitawii a przedewszystkiem w Galicyi, sroży się cholera w Węgrzech i Siedmiogrodzie, gdzie według sprawozdania urzędowego na epidemii tę umarło dotąd 60,000 osób.

* Nowy planet. Watson w Michigan odkrył nową planetę, skutkiem czego wynosi obecnie liczba znanych między Marssem a Jowiszem planet 133.

* W miesiącu sierpniu (do d. 26 b. m.) zebrano w kasach wystawy wiedeńskiej za karty wstępu tylko 206,579 guldów. W sobotę ostatnią zwiędziło wystawę tylko 27,430 osób; z tych zaledwie 15,000 zapłaciło za wstęp po 50 centów, reszta była w posiadaniu kart wolnych, abonamentowych lub kart o znizonych cenach.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 29 sierpnia Ściecie św. Jana Chrzeciela; w kalendarzu słowiańskim Rabciora błog.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 7, zachód o godzinie 6 minut 51.

Dnia 29 sierpnia 1860 Polacy obiegali Mohilew. — 1877 śmierć prymasa Andrzeja Olszowskiego. — 1731 zwycięstwo pod Międzyrzeczem i Rogoźnicą.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Fulda, 28 sierpnia. Sąd powiatowy wskazał biskupa Koetta na 400 tal. grzywnien albo 3 miesiące więzienia, za ustanowienie duchownych wbrew § 22 prawa kościelnego.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 28 sierpnia.

BAZAR. Trzebiński z Krakowa, pani Swinarska z Chali-na, dr. Szuldrzyński z Siernia, Górski z Żona, Luszczewski i Rutkowski z córka z Królestwa Polskiego, pan Zielonaki z Kurzewa, Kurylowicz z Lwowa, p. Czapska z Cerekwicy, pani Chlapowska z Sólzdr.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Miączyński z Królestwa Polskiego, hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Biński z Popówka, Urbanowski z Soboty, Karger z Górzewa, ks. dziekan Basiński z Turka, ks. dziekan Michalak z Droszewa, sudykan Mikiewicz z Gniezna, Oppenheim z Berlina, Borowski z Ninina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska 28 sierpnia.

Zyto: cena regulacyjna 60, na sierpień 60, sierpień-wrzesień 59, wrzesień-paźd. 58½, na jesień dito, październik-listopad 58½, listopad-grudzień 58.

Wyp. — ctr. Okowita: cena regulacyjna 24½, sierpień 24½, wrzesień 23½, październik 22, listopad 20½, grudzień 20½, styczeń 20½. Wypowiedziano 10,000 litrów.

* **Maka**. Berlin, 27 sierpnia. Pazenna nr. 0. 12½-1 tal. No. 0 i 1 12-11½ tal. rżana nr. 0 10½-1 tal. [nr. 0 i 1 10-9½ talarów.

Giełda berlińska, 27 sierpnia.

Pszonica: per 1000 kilo w miejsc 80-88 talar. wedle gat. żądano, na kwiecień-maj 84-84½, sierpień 88½-88, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 88½-88 tal., październik-listopad — tal.

Zyto: per 1000 kilo w miejsc 61-72 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 61½-61 tal. z dwor., nowo 67½-69 tal. z koleji i dworca placowo, wyborowe 69½ talarów z dworca placowo, — na kwiecień-maj 60½, sierpień i sierpień-wrzesień 61-60½, wrzesień-październik 61-60½ tal. pl.

Jęczmień: per 1000 kilo w miejsc 56 — 70 talarów wedle gatunku żądano.

Owies: per 1000 kilo w miejsc 50-59 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski 53-54 szeski 53-54, galicyjski —, zachod.-prus. —, saski —, pomorski 54-56, tal. z koleji plac., na kwiecień-maj 50½, sierpień 52½-52, sierpień-wrzes. —, wrzesień-październik 52-51½ tal. pl.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 60-65 tal., na paszę 56-59 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo na wrz.-paź. — tal.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejsc 19½ tal.; na kwiecień-maj 20½-21½, sierpień, sierpień-wrzesień i wrzesień-paźd. 19½-19 tal. plac.

Olj oliany per 100 kilo w miejsc 26 tal.

Olj skalny per 100 kilo w miejsc 10½ tal.

Okowita per 100 kilo 100% = 10,000% w miejsc bez beczki 21 tal. 13-15 sbr. placowo, na kwiecień-maj 20 tal. 26-28 sbr. —, lipiec-sierpień 24 tal. 9-6 sbr. —, sierpień-wrzesień 23 tal. 26-29-28 sbr., wrzes.-październik 22 tal. 10-12-10 sbr., październik-listopad 21 talarów 5-8-8 sbr., placowo.

Giełda wrocławska, 27 sierpnia.

Zyto: per 1000 kilo niżej, na sierpień 67 żąd., wrzesień —, wrzesień-październik 61-64½, — październik-listopad 63½-64 pl., listopad-grudzień —, kwiecień-maj 62½-63 tal. pl.

Pszonica: per 1000 kil. 88 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 62 tal. plac.

Owies: per 1000 kilo. 49½, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 48½-49, kw.-maj 50½ tal. pl.

Rzepak: per 1000 kilogr. 85 tal. żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na wrzes.-październik — tal. żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo stale, w miej. 20½ tal. żąd. na sierp. i sierpn.-wrzesień 20½, wrzesień-październik 19½-19 tal. plac.

Okowita za 100 litrów po 100% bliz. term. wyż. w miejsc 25½ talara żądano 25½ talara placowo, — na sierpień 25½ talarów, sierpień-wrzesień 24½ tal., wrzesień-paźd. 23½ tal. p. październik-listopad 21½ tal. listopad-grud. 21, kwiecień-maj 21½ tal. plac.

Na targu

W tal., sgr. i fen. per 100 kilogramów

towar piękny

średni

Wezwanie

wierzycieli konkursowych, jeżeli nastę-
pnie drugi termin zameldowania usta-
nowionym zostaje.

[§ 167. ord. Konk.]
W konkursie nad majątkiem kupca Eu-
zebiusza Wiktor Czaplińskiego
pod firmą E. W. Czaplińskiego F. H. Richtera
księgarnia w Poznaniu został do zameldowa-
nia pretensyj wierzycieli konkursowych jeszcze
drugi termin aż do 20 września włącznie
ustanowionym.

Wierzyciele, którzy pretensyj swych jeszcze
nie zameldowali, wzywają się, ażeby takowe,
bądź że się o nie już skarga toczy lub nie,
z prawem żądania pierwszeństwa aż do dnia
podanego u nas piśmiennie lub do protokołu
zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszystkich w
czasie od 20 sierpnia r. b. do upływu
drugiego terminu zameldowanych pretensyj
został na dzień 27 września przed połud-
niem o godzinie 11 przed komisarem kon-
kursu w biurze konkursowym wyznaczony, a
do stawienia się w tymże terminie wzywają
się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensyj
swe w jednym z terminów tych zameldowali.

Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis po-
dać i aneksów jego dołączyć. (4594)

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuję w
naszym okręgu urzędowym, powinien przy
zameldowaniu swojej pretensyj pełnomocnika
tu zamieszkałego lub zamieszczonego do prak-
tyki u nas upoważnionego ustanowić i do
akti donieść. Tym, którzy znajomości tu nie
mają, podajemy jako obrońców prawa: rze-
czników Dokhorn, Treplin i radcę
specjalistę le Viseur w mieście.

Poznań, dnia 21 sierpnia 1873.
Królewski Sąd powiatowy.
Wydział I.

Od dnia 1 paźdz. br. udzielać
będę w Poznaniu lekcji śpie-
wów. Zgłaszania w tej mierze
przyjmować będzie Adm. Dzien. P.
(4592) Jan Stysyński.

Od 1 października r. b. może jeszcze kil-
ku uczniów, uczęszczających do tute-
szego krol. gimnazjum symultaneous, u mnie
być przyjętych na pensyę.
ROGOŹNO, 26 sierpnia 1873. (4578)

Hancke,
pozaszłub. krol. komisarz ekonom.

Od 1go października r. b. dwóch stu-
dentów znajdzie pomieszczenie u (4595)

Swobody, Rybaki Nr. 21.

Fotograf z Poznania
Julian Morgenstern,
bawiący w Gnieźnie w hotelu p. Jana
Wnukowskiego, podejmuje się wszel-
kich robót w swym zawodzie i upra-
sza o zlecenia. (4600)

Wielka aukcja pozo-
stałości.

W środę dnia 3 września r. b.
i dni następne od 9 godzin pora-
zawca będzie publicznie najwięcej da-
jącemu w gimnazjum św. Maryi
Magdaleny przy Bernardyn-
skim placu pozostałość po sp. z-
marłym dyrektorem gimnazjalnym p. Enge-
rze składającą się z pięknych orche-
strowych, mahoniowych i starożytnych mebli i
pięknego polskiego pianina, jako to:
szaf do rzeczy, do książek,
bielizny, sreber, garderoby i
kuchennych, biura cylindro-
wego, bufetu z marmurową
płatą, garnituru posłowego,
prześcianki garnituru starożytny,
zwierciadła, stołów, gotowal-
ni i stołów przed kanapę z
płatą marmurową, łóżek z
materacami na sprężynach,
dywany, naczynia ze szkła i
porcelany, ubiory, futra do
podróży i do chłodzenia, roz-
maite sprzęty kuchenne, jak-
o też książki i obrazy olejne
i sprzęty ze srebra. (4596)

NB. Rzeczy te mają dwa dni przed au-
kcją obejrzać b. c. mogą.

Katz, komisarz aukcyjny.

Za pośrednictwem Administracyi Dzien-
nika Poznańskiego nabyć można:

265. — Gradmann J. J. Das gelehrte Schwaben, oder Lexicon der jetzt lebenden schwäbischen Schriftsteller, voraus ein Geburtstags-Alman. u. hinternach ein Ortsverzeichnis. 1802, Ravensberg. — 27
266. — Greiling, Jo. Chr. Die biblischen Frauen. 1814, Lpz. 2 vol. rel. — 13
267. — Grosez, J. St. S. J. — Heiliges Tagebuch. Kurze Lebensbesch. der Heiligen mit Betrachtungen u. Gebeten — nach d. franz. von W. Reithmeier — Schaffhausen — dans un vol. rel. — 27
268. — Hambergers G. Chr. Kurze Nachrichten v. d. vornehmsten Schriftstellern vor dem XVI Jahrh. in e. Auszuge aus d. grössern Werke. 1766, Lemgo. 2 vol. rel. — 27
269. — Hederich, Benj. Notitia auctorum antiqua et media oder Leben, Schriften, Editiones und Censuren der biblischen, und entweder noch ganz, oder auch nur in considerablen fragmentis vorhandenen fürnehmsten griech. u. latein. Kirchen-Scholast. u. Profan-Scribenten. 1714, Wittenb. — 27
270. — Heuschling, Xavier. La noblesse artiste et lettrée. Tableau hist. 1863, Brux. — 1 5
271. — Heyden, E. Gallerie berühmter u. merkwürdiger Reusensländer. Eine biogr. Sammlung. 1858, Frkf. — 10
272. — Jöcher, Chr. Gottl. Compend. Gelehrten-Lexicon — III Aufl. 1733, Lpz. 2 vol. rel. — 1 17
273. — Jones New Biographical Dictionary. 2 edit. 1796, Lond. — 1 7
274. — Jüdisches Athenaeum. Gallerie berühm. Männer jüd. Abst. u. jüd. Glaubens — mit 6 Portr. 1851, Grimma. — 13
275. — Juskiewicz, X. Herk. Żywoty Świętych i Błog. trzech zakon. św. Franciszka Braci mniejszych. 1845, Wilno. 2 tomy w 1 opr. — 1 27
276. — Kajsiewicz X. Hier. Żywoty Pseudo-Mesyaszów żydowskich. 1853, Pozn. — 17
277. — Kobolts, A. M. Baierisches Gelehrten-Lexicon. 1795, Landsb. — 17
278. — Koszowski, X. H. Żywoty świętych dziewic, Tekli, Praksedy i Agaty. 1865, Pozn. — 5
279. — Lebensbeschreib. der vornehmsten Theologorum, sowohl evang. als päbst. Seite, welche an. 1530 den Reichstag zu Augsburg besucht. 1730, Gotha. — 17
280. — Leidenfrost, Dr. K. Fl. Hist. biogr. Handwörterbuch der denkw. berühm. u. berühmtesten Menschen aller Stände, Zeiten u. Nationen. 1824, Ilmenau, 5 vol. rel. — 2 10
281. — Martyrologe littéraire ou Dictionnaire critique de 700 auteurs vivants, par un hermite qui n'est pas mort. 1816, Paris. — 20
282. — Maunders's Biographical Treasury, new edition. Lond. — 1 15
283. — Müller, Fr. Ergänzungsband zu F. M. neuestes Künstler-Lexicon. Nachträge seit 1857 bearbeitet von A. Seubert, erste Liefer. 1869, Stuttgart. — 7
284. — Museum deutscher Gelehrten und Künstler. 1800, Brsl. — 7
285. — Nicii Erithraei, Jani, Pinacotheca imaginum, illustrium, doctrinae vel ingenii laude virosum. 1643, Colon. Agripp. — 7 15
- Cet exempl. fut donné aux Minorites par le nonce apost. F. Chisio qui plus tard devint pape sous le nom d'Alexandre VII; outre une note autogr. d'un minorite contemporain il y a des remarques suivantes d'Aloise Schmedding: — Hic liber propter illustrissimam Domini Datoris Dignitatem, valde est memorabilis; qua Legatus apostolicus interfuit, celebrimae Pacis Westphalicae, Negotiationi, et septem per annos habitavit in conventu nostro, Fratrum Minorum Conventualium. Postea Romam rediens, ad Sedem Apostolicam erectus, omni cum laude et animarum fidelium salute, adhuc diu Ecclesiam rexit etc.
286. — Niewiasty Ewangeliczne. Homilie X. Ventury de Raulica — przeł. X. Zygm. Golan. 1855, Krak. — 27
287. — Nouveau Diction. Historique — portatif, ou Hist. abrégée de tous les hommes, qui se sont fait un nom nouv. édit. 1774, Amsterd. 4 vol. rel. — 1 17
288. — Otto, G. Fr. Lexicon der seit dem XV Jahrhunderte verstorb. u. jetzt lebenden oberlausitzischen Schriftsteller u. Künstler, 3 Bde. 1800, Görlitz. — 1 25
289. — Public Characters. Biograph. and characteristic Sketches, with portraits of the most disting. personages of the present age. 2 vol. 1828, Lond. — 23
290. — R. (anft) M. Merkwürd. Lebensgeschichte aller Cardinale der röm. cath. Kirche, die in diesem jetztauf. Seculo das Zeitliche verlassen haben. 1768, Regensb. 4 vol. — 1 15
291. — Rassmann Fr. Münsterländisches Schriftsteller-Lexicon, ein Beitr. zur Geschichte der westfälischen Literatur. Dritter Nachtrag. 1824, Münster. — 5
292. — Renneville. Galerie des femmes vertueuses, ou leçon de morale, à l'usage des demoiselles avec 16 planches. 1808, Paris. — 17

293. — Richter, G. L. Allgemeines biografisches Lexicon alter und neuer geistlicher Liederdichter. 1804, Lpz. — 13
294. — Schlimpert, M. Vorbilder der Vaterlandsiebe, des Hochsines und der Thatkraft. 1860, Lpz. — 7
295. — Schubert, G. H. v. Beispiele von merkwürdigen Erretungen aus äusseren Gefahren. 1848, Erlang. — 7
296. — Skarga Piotr. Żywoty Świętych star. i now. zakonu — wyd. X. Konst. Maniewskiego. 1860, Wiedeń. — 3 15
297. — Sternberg A. v. Berühmte deutsche Frauen des XVIII Jahrhunderts. In Bildnissen zusammengestellt. 2 Theile. 1848, Lpz. — 27
298. — Weiz Fried. Aug. Des gelehrte Sachsen oder Verzeichniss derer in den churf. Sächs. u. incorporirten Länder jetzt lebenden Schriftsteller u. ihrer Schriften. 1780, Lpz. — 10

Subjekt zdalny,
kładnie polski i niemiecki język —
jak również dwóch **uczni**
z dobrej rodziny znajdzie natychmiast
pomieszczenie w **składzie mate-
ryałów apt., chemikal. i farb**
R. Barcikowskiego
(4598) w Bazarze.
Loterya Losy udziałowe 3 kl. 1/2 13 1/2
Basch'a, Berlin, Molkenmarkt 14. (4589)

Watowane
fabryka bielizny
A. z Pawlowskich
Kaufmann.
we wszystkich kolorach i wzorach
poleca (3963)

WYSTAWA POWSZECHNA
Wiedeń 1873.
Rada prezesów międzynarodowej Jury
udzieliła
DYPLOM HONOROWY
(najwyższa nagroda)
wyskokowi mięsnemu Liebig Company
Z
FRAY-BENTOS.
(4492)
Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa
p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Kujawską i frankensteinską
pszenicę do siewu
ma na sprzedaż (4567)
Dom. Posadowo pod Lwówkiem.


Owczarnia zarodowa
merynosów pełnej krwi dających czesankę
Lachmirowice.
Sprzedaż 1 1/2 rocznych tryków rozpoczyna się teraz
po stałych cenach 30—70 talarów. Na zamówienia po-
wózki do stacyi kolei żelaznej w Inowrocławiu.
Lachmirowice pod Włostowem, w sierpniu 1873.
(4588) **G. Hinsch.**

Mniejsze i większe
mieszkania
od 1 paźdz. r. b. do wynajęcia na
Grobli 25. (4429)

Świeżego tłustego
łososia wędzon.
poleca (4591)
Ryszard Fischer.

Gdańskie
fladry tłuste
otrzymali dzisiaj (4597)
W. F. Meyeri Sp.
Wilhelmowski plac Nr. 2.
Pierwsza przesyłka **wę-
gierskich** (4590)

winogron
nadejdzie jutro rano do
Ryszarda Fischer'a,
Fryderykowska ulica Nr. 31 naprze-
ciw zegaru pocztowego.

DO SIEWU
zelandzkie } **żyto**
proboszczowskie }
hiszpańskie podwójne } **pszenicę**
franken- }
steinska }
sandomir- }
ska }
poleca (4593)
Natan Bernstein.

Dominum Brzoza pod Bu-
kiem ma na sprzedaż 10 sztuk
4-tetnich wołów.
(4573)

Urzędnikogospodarczy,
żonaty, który już dłuższe lata zarządzał wię-
kszymi i średnimi majątkościami, w skutek
sprzedaży dóbr od s. Michala r. b. wolny będzie
od służby i szuka stosownego pomieszczenia.
Adres: **A. B. # poste restante**
Krzywin, powiat kościański.
(4592)

Ekonom, wdowiec, bez fami-
lij, Polak, zarzą-
dzający przez lat 30 samodzielnie większymi
dobraimi, **poszukuje od 1go pa-
ździernika miejsca.** Bliż szcze-
gółów udzieli Eksp. Dziennika Pozn.
pod liczbą 4563. (4563)

Zdatny ogrodowy
znajdzie umieszczenie od 1 paździer-
nika r. b. w majątności **Próchnowo**
pod Margoninem. Osobiste przed-
stawienie konieczne.
(4580) **ZARZĄD.**

Podpalacza (Heitzer)
poszukuje do parowej młockarni (4585)
Dom. Antonin p. Poznaniem.

Robotnik porządny, nieżonaty,
o ile możliwości za-
miejscowy, znajdzie natychmiast za-
trudnienie u (4599)
R. Barcikowskiego
w Bazarze.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.																								
Berlin, 27 sierpnia.																								
Niemieckie papiery.																								
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	100 1/2 p.	Niem. bank hyp. w Meiningu.	4	102 1/2 p.	Czeska kolej zach.	5	138 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.	Prus. zakład kredyt.	4	67 p.	Szwajcar. Unia ako. z.	4	24 p.							
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104 1/2 p.	Niem. bank Union.	4	86 1/2 p.	Bzozsko-grajewska	5	38 1/2 p.	dito nowa	5	97 1/2 p.	Szaskie stowarz. bank.	4	135 1/2	dito zachod. ako. z.	4	41 1/2							
dito dito	4	93 1/2 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	23 1/2 p.	Kolońsko-mińskie	4	151 p.	Renta francuska	5	91 p.	Tellus	4	89 p.	Tamies-land. ako. z.	4	14 p.							
Oblięgi długu państwa	5 1/2	90 p.	Gotajski bank kredyt.	4	106 1/2 p.	Krefeld-kepińska	5	43 1/2 p.	Rumuńska pożyczka	8	— p.	Papieri pruskie.					Warszawsko-bydg. ako. z.	4	— p.					
Prem. poz. państw. z 1855	5 1/2	127 1/2 p.	Hanowerski bank	4	106 p.	Galięjska Karola Lud.	5	99 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	50 1/2 p.	Krajowe koleje.					Warszawsko-wied. ako. z.	5	84 p.					
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	83 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	89 1/2 p.	H. ułs.-żoraw.-gubenski.	4	43 1/2 p.	dito z r. 1869	5	61 1/2 p.	Pruska poz. ukonsolid.	4	96 p.	Amer. poz. 1882	6	97 1/2 p.	Zagraniczne papiery.						
dito	4	92 1/2 p.	Magdeb. stow. bankowe	4	92 p.	Hanowersko-altenb.	5	67 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.					dito dito.	4 1/2	104 p.	dito 1885	6	98 1/2 p.	Włoska renta	5	61 p.		
dito	4	93 1/2 p.	Magdeb. bank pryw.	4	105 p. i z.	Kolęj Rudolfa	5	72 1/2 p.	Fryderyksdory	20	113 1/2 p.	dito dito.	4 1/2	100 p.	dito akcyje tytun.	6	— zł.	dito obligacyje tyt.	6	— p.				
dito	5	— p.	Meinigski bank kredyt.	4	127 1/2 p.	Leodium-Limbürg.	4	24 1/2 p.	Napoleonsdory	1	5. 10 1/2 p.	Dobrowol. poz. państw.	4	100 p.	Austr. noty bank.	—	90 zł.	Austr. renta papierowa	4 1/2	63 p.				
Listy zast. pozn. (nowe)	4	90 1/2 p.	Austr. bank kredyt.	4	144 1/2 p.	Macchijsko-poznańska	4	44 1/2 p.	Imperyaly	1	5. 15 p.	Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	124 1/2	Austr. renta srebrna	4 1/2	66 1/2 p.	Pols. lik. listy	4	65 p.				
dito d. o. s. laskie	3 1/2	— p.	Austr. bank kredyt.	4	144 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	130 p.	Dolary	1	1. 11 1/2 p.	Oblięgi długu państwa	3 1/2	89 1/2 p.	Ros. listy zast. na gr.	5	— p.	Ros. amer.-poż. z 1870	5	— p.				
dito lit. A.	4	— p.	Wschodnio-niem. bank.	5	7 1/2 p.	Austr.-franc. kolęj pań.	5	202 1/2 p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	— zł.	Akwizgr. mastr. ako. z.	4	38 p.	dito	5	— p.	dito	1871	5	— p.			
dito nowe	4	— p.	dito dito produk.	5	54 1/2 p.	Austr. póln. zachodnia	5	123 1/2 p.	Srebro funt oeln.	—	— zł.	Berl.-gżorz. ako. z.	4	108 1/2	Ros. noty bank.	—	81 1/2 p.	Poz. tur. z 1865	5	50 1/2				
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 1/2 p.	Poznań. bank prowinc.	4	100 1/2 p.	Austr. póln. zachodnia	5	123 1/2 p.	Austr. noty bank.	90 1/2 p.	— p.	Hanowers.-altenb. ako. z.	5	— p.	Poz. tur. z 1865	5	50 1/2	dito dito z 1869	6	62 p.				
dito	4	90 1/2 p.	Pruski bank	4 1/2	184 1/2 p.	Austr. póln. zachodnia	5	123 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	82 1/2 p.	— p.	Mag.-halb. ako. z.	4	— p.	dito	5	50 1/2	Losy.						
dito	4	91 1/2 p.	Pruski zakład kredyt.	4	58 1/2 p.	Wschodniopruska kol.	4	43 1/2 p.	Dyskonto wekslowe	49 1/2 p.	— p.	Prus. poz. pr. brz. Odry	4	41 1/2	Brunświckie	—	23 p.	Bukareszkie						
dito	4	92 1/2 p.	Prowincjonal. stowarz.	5	134 1/2 p.	południowa	4	43 1/2 p.	dito lombardowe	5	— p.	Bergsko-marchij. ako. z.	4	112 p.	Kolońsko-mińskie	3 1/2	93 zł.	Finlandzkie						
dito	4	93 1/2 p.	dyskont.	5	134 1/2 p.	K. u. po praw. brz. Odry	5	123 1/2 p.	Poznań, 28 sierpnia.					Reńska kolej ako. z.	4	145 zł.	Austr. losy (60)	—	93 1/2 p.					
dito	4	94 1/2 p.	Szaskie stowarz. bank.	4	137 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	70 1/2 p.	Listy rentowe i zastawne.					dito (Nahe) ako. z.	4	37 1/2 p.	Medyolańskie	—	— p.					
Akcyje bankowe.																		Starogardzko-pozn. ako. z.	4 1/2	101 zł.	Zagraniczne koleje.		Akcyje przemysłowe.	
Bergsko-march. bank	4	89 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4	101 p.	Nadręńska	4 1/2	144 1/2 p.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 zł.	Czeska kolej zach. ak. z.	5	104 p.	Centr. bank bud. Berlin.	5	140 p.	Berliń. kantor drzewa.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito Nordend.	4	48 p.	Reńska kolej (Nahe)	4	93 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4	94 1/2 p.	Brześć-grajew. ako. z.	5	36 zł.	Erdmannsdorf przedz.	5	— p.	Erdmannsdorf przedz.						
dito	4	93 p.	Stowarzysz. immol.	4	95 p.	Rumuńska kolęj	5	40 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4	94 zł.	Kolęj Elżbiety ako. z.	5	— zł.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.	Hoffmann'a fabr. wag.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Browar Gratweil	5	95 1/2 p.	Rosyjska kolęj państw.	5	96 1/2 p.	Prowinc. obligacyje	5	101 p.	Galic. kol. K. Lud. ako. z.	5	100 zł.	Huta Hoerder	5	— p.	Huta Hoerder						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Niem. stow. ind. stal. lit. A	5	84 1/2 p.	Schwabe-Union	4	22 1/2 p.	Powiatowe obligacyje	5	100 1/2 p.	Dolno-szl.-march. ako. z.	4	— p.	Stowarzysz. immobil.	4	93 p.	Stowarzysz. immobil.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito dito lit. B	5	79 1/2 p.	dito zachod.	4	41 p.	Powiatowe obligacyje	4 1/2	93 p.	Górnoszl. lit. A i C. ako. z.	3 1/2	188 p.	Kramsta fab.	5	— p.	Kramsta fab.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Dortmund Union (stare)	5	127 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4	102 p.	Obligacyje miejskie	4	90 zł.	dito lit. B. ako. z.	3 1/2	— p.	Huty Lauchhammer	5	— pl.	Huty Lauchhammer						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito (nowe)	5	— p.	Warszawsko-bydg.	4	— p.	dito	5	100 1/2 p.	Wsch. prus. pol. ako. z.	4	41 1/2	dito Laura	5	200 zł.	dito Laura						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Huty Hoerder	5	139 1/2 p.	Warszawsko-wied. ako. z.	5	84 1/2 p.	Szaskie listy zastawne	3 1/2	— p.	Kolęj po pr. brz. Odry	5	127 p.	dito Marienhütte	5	— p.	dito Marienhütte						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito Laura	5	199 1/2 p.	Berliński póln. z pr. p.	5	51 1/2 p.	Szaskie listy rent.	4	— zł.	akcyje zak.	5	110 p.	Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— zł.	Pozn. bro. (Feldschloss)						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito Lauchhammer	5	99 1/2 zł.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6	— p.	Zagraniczne bankowe.					Reichenb.-pardub. ako. z.	4 1/2	— zł.	dito bank budowl.	—	— p.					
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito Marienhütte	5	105 p.	Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	70 1/2 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	Czeska kolej zach. ak. z.	5	104 p.	dito bank budowl.	5	84 p.	Huty Redenhütte						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito Massener	4	116 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	76 p.	dito dysk. komand.	4	232 zł.	Brześć-grajew. ako. z.	5	36 zł.	Huty Redenhütte	5	84 p.	Huty Redenhütte						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito Redenhütte	5	87 1/2 p.	Zagraniczne papiery.					Wrocł. bank dysk.	4	91 1/2 p.	Kolęj Elżbiety ako. z.	5	— zł.	Kolońsko-mińskie							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	69 1/2 p.	Austr. renta sreb.	4 1/2	66 1/2 p.	dito dito wkslowy	4	76 p.	Galic. kol. K. Lud. ako. z.	5	100 zł.	Kolęj Rudolfa ako. z.	5	— zł.	Leodium-Limbürg. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	60 p.	dito papier.	4 1/2	63 1/2 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	Kolęj Rudolfa ako. z.	5	— zł.	Leodium-Limbürg. ako. z.	4	24 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Kramsta fab.	5	105 1/2 p.	dito losy z 1854.	4	94 p.	Meiningski bank kred.	4	— p.	Leodium-Limbürg. ako. z.	4	24 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Berlin. Passage.	6	64 1/2 p.	dito losy z 1858.	fr.	112 1/2 p.	Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.					dito losy z 1860.	5	92 1/2 p.	Wschod.-niem. bank	5	73 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akwizgrań.-mastrych.	4	36 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	89 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	dito produk.	5	54 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Bergsko-marchijska	4	112 3/4 p.	Rosyji. poz. prem. 1864	5	132 1/2 p.	dito dysk. komand.	4	232 zł.	Aust. zakład kredyt.	5	143 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Berlińsko-zgorzelicka	4	107 1/2 p.	dito dito 1866	5	132 1/2 p.	Wrocł. bank dysk.	4	91 1/2 p.	Pozn. bank prowinc.	4	109 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito szczecińska	4	155 1/2 p.	Rosyjski-pols. obligacyje skarbowe	4	78 1/2 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.					Pols. listy zast. III em.	4	78 1/2 p.	Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akwizgrań.-mastrych.	4	36 1/2 p.	dito losy z 1854.	4	94 p.	Aust. zakład kredyt.	5	143 zł.	Wschod.-niem. bank	5	73 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Bergsko-marchijska	4	112 3/4 p.	dito losy z 1858.	fr.	112 1/2 p.	dito produk.	5	54 zł.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Berlińsko-zgorzelicka	4	107 1/2 p.	dito losy z 1860.	5	92 1/2 p.	Aust. zakład kredyt.	5	143 zł.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito szczecińska	4	155 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	89 p.	Pozn. bank prowinc.	4	109 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.					Rosyji. poz. prem. 1864	5	132 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akwizgrań.-mastrych.	4	36 1/2 p.	dito dito 1866	5	132 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Bergsko-marchijska	4	112 3/4 p.	Rosyjski-pols. obligacyje skarbowe	4	78 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Berlińsko-zgorzelicka	4	107 1/2 p.	Pols. listy zast. III em.	4	78 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito szczecińska	4	155 1/2 p.	dito nowe	5	78 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.					dito likwidacyjn.	4	65 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akwizgrań.-mastrych.	4	36 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1861	6	101 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Bergsko-marchijska	4	112 3/4 p.	Zagraniczne bankowe.					dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Berlińsko-zgorzelicka	4	107 1/2 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	Berl. stowarz. bank.	5	114 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito szczecińska	4	155 1/2 p.	dito dysk. komand.	4	232 zł.	dito dysk. komand.	4	232 zł.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.					Wrocł. bank dysk.	4	91 1/2 p.	Wrocł. bank dysk.	4	91 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akwizgrań.-mastrych.	4	36 1/2 p.	dito dito wkslowy	4	76 p.	dito dito wkslowy	4	76 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Bergsko-marchijska	4	112 3/4 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	68 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Berlińsko-zgorzelicka	4	107 1/2 p.	Meiningski bank kred.	4	— p.	Meiningski bank kred.	4	— p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	dito szczecińska	4	155 1/2 p.	Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.	Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.					Wschod.-niem. bank	5	73 p.	Wschod.-niem. bank	5	73 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.							
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Akwizgrań.-mastrych.	4	36 1/2 p.	dito produk.	5	54 zł.	dito produk.	5	54 zł.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Bergsko-marchijska	4	112 3/4 p.	Aust. zakład kredyt.	5	143 zł.	Aust. zakład kredyt.	5	143 zł.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.						
Berliński bank (stare)	4	93 p.	Berlińsko-zgorzelicka	4	107 1/2 p.	Pozn. bank prowinc.	4	109 p.	Pozn. bank prowinc.	4	109 p.	dito prow. i weks.	4	16 1/2 p.	Aust. franc. kol. państw. ako. z.	5	203 zł.	A						